Opłata pocztowa uiszc. ryczałtem

Rok XI
Nr. 260

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

PR
Warszawa, czwartek 10 września 1936 r.

NASZE ABC

Rewolucje rosyjskie

Logika rozwoju wszelkich rewolucyj jest jednakowa — opinia taka jest dziś wypowiadana dość powszechnie. Jednak bodaj, czy wszyscy, którzy ją wypowiadają, należycie rozumieją, o co w dotyczącym zagadnieniu chodzi.

Przede wszystkim nie jest rzeczą prostą określić to, co nazywamy rewolucją. Francja przechodziła rewolucje: 1789, 1830, 1848 i 1879 i wcale ich przebieg nie był do siebie podobny. Na przykładzie więc francuskim, trudnoby stwierdzić słuszność zasady, że przebieg wszystkich rewolucyj jest jednakowy.

Ale postawmy sprawę konkretniej: Jaki mianowicie moment jest brany pod uwagę przez tych, którzy wskazują na jednakową logikę rozwoju każdej rewolucji? Oto zazwyczaj pragną oni powiedzieć, że rewolucja pożera swych twórców.

Zjawisko to istotnie w całej pełni ujawniło się w czasie wielkiej rewolucji francuskiej z lat 1789—94, natomiast następne rewolucje francuskie już tej reguły nie potwierdziły.

Czy zatem reguła odnośna nie jest słuszna? Jej obrońcy, ale już bardziej ściśli, stawiają sprawę tak: Zjawisko niszczenia własnych twórców jest właściwe tylko wielkim rewolucjom.

Jest to istotnie ujęcie bliższe prawdy, niestety tu zjawia się nowa trudność z tem, co nazwać „wielką rewolucją". W tym względzie u teoretyków rewolucyj spotykamy się z różnymi poglądami. Najczęstszy z nich głosi, że wielka rewolucja zachodzi wtedy, gdy następuje zmiana warstwy rządzącej. Pogląd ten jednak nie zadowala w pełni, gdyż nie jest dość przejrzysty. Przy tym można zauważyć, że i w następstwie „małych rewolucyj" odchodzi jedna grupa kierownicza, a przychodzi druga.

Wobec powyższych trudności w zdefiniowaniu rewolucji, najbardziej przekonywującym wydać się winien pogląd włoskiego pisarza Labrioli, dla którego niema rewolucji jak długo choćby szczątki dotychczasowej organizacji państwowej istnieją. Dopiero gdy całkowicie i bez reszty zostanie zniszczony i państwowy aparat administracyjny i armia, mamy do czynienia wedle Labrioli z prawdziwą rewolucją.

I istotnie, w czasie wielkiej rewolucji francuskiej tak było. Tam wtedy z klubów jakobińskich zaczął wyrastać nowy szkielet administracyjny, a z oddziałów „sankiulotów" nowa armia.

W Rosji było podobnie. Dotychczasowy aparat administracyjny znikł, rozpłynął się. Armia została zburzona. Nowy aparat państwowy wytworzył się z „sowietów", nowa armia wyszła z „czerwonej gwardii". Z dawnego państwa pozostała tylko przestrzeń i ludzie, a cała machina państwowa została stworzona od nowa.

Jeśli cechy wysunięte na front przez Labriolę zastosujemy do znanych nam rewolucyj, to na nazwę rewolucji zasługuje tylko mała liczba ze znanych nam przewrotów dziejowych. Co do Francji, to tylko rewolucja z r. 1789/94 ma prawo do tej nazwy, ale i to jedynie do daty 27 lipca 1794, bo po tej dacie, czyli po t. zw. 9 Termidora Francja tylko zdobywa się na syntezę nowych urządzeń z dawnemi, tradycyjnemi.

Natomiast co do Rosji, to tu na przestrzeni jej dziejów stoimy w obliczu nie jednego, lecz kilku przewrotów, do których odnieść można cechy właściwe dla t. zw. wielkich rewolucyj. W Rosji to wszystko, co stanowi organizację państwową, kilkakrotnie znikało, aby na jego miejscu mogło powstać niejako nowe państwo.

Na tę właściwość dziejów rosyjskich wskazał trafnie historyk polski Konieczny, którego uwagi co do tego, że w Rosji co kilka wieków całe oblicze państwowe ulegało przewrotom o charakterze kataklizmów, są tym cenniejsze, że pojawiły się jeszcze przed ostatnią rewolucją rosyjską w r. 1917.

To sobie trzeba uświadomić w ocenie obecnych wydarzeń w Rosji.

W. Ś.

Wśród lotników balonowych panują
Sprzeczne opinie
co do miejsca lądowania L. O. P. P.

Do tej pory nie nadeszły żadne wieści o losie balonu LOPP, na którym lecieli kpt. Janusz wraz z por. Brenkiem.

Rosyjskie władze lotnicze z całą gorliwością zajęły się poszukiwaniem zaginionych lotników. Do ekspedycyj aeroplanowych przyłączyły się największe asy sowieckiego lotnictwa, jak Lewoniewski, bohater największych sukcesów sowieckiego lotnictwa, Polak z pochodzenia, oraz Babuszkin, słynny z wyprawy ratowniczej dla łamacza lodów Czeluskina. Niestety, dotąd nie znaleziono butli z tlenem z balonu POPP, co wskazywałaby na kieru nek lotu, choć znaleziono kilka butli z innych balonów.

GDZIE LĄDOWALI

Między lotnikami balonowymi, którzy dotąd przebywają w Moskwie, panują duże różnice zdań co do kierunku, w jakim należy poszukiwać kpt. Janusza i por. Brenka. Znakomity pilot belgijski, Demuyter, którego balon „Belgica" w tej chwili znajduje się na pierwszym miejscu kandydatów na puhar, dowodzi, iż LOPP należy szukać na południowy wschód od Archangielska. Dr Tilgenkampf jest zdania, że raczej poszukiwania skierować należy na północny zachód, w stronę Karelji.

Kpt. Hynek, który wraz z por. Janikiem wrócili już z Moskwy do Warszawy, wątpi, aby balon LOPP mógł lecieć w tym samym kierunku, co Belgica. Belgica startowała 30 sierpnia o godz. 17 min. 16, a LOPP dopiero o godz. 18. Ponieważ niektóre balony dogoniła burza, prawdopodobnie i LOPP, jako ostatni, nie mógł jej uniknąć, tym bardziej jeszcze, że kpt. Janusz w przeciwieństwie do Demuytera był w koncepcji lotu ryzykantem. O ile pilot belgijski starał się na wszelki sposób uniknąć opadów i leciał na skraju depresji atmosferycznej zrzekając się przysług najsilniejszych wiatrów (co dało, jak wiemy świetne wyniki), o tyle kpt. Janusz zapowiadał dostanie się w szybkie prądy powietrzne.

RADJOSTACJA I ZAPAŁKI

Co do radjostacji, którą mieli nasi lotnicy na LOPP, kpt. Hynek przypuszcza, że już od kilku dni pewnie nie działa. Baterje, które zabrali ze sobą baloniarze, szybko się wyczerpują, przyczem deszcz i wilgoć najbardziej sprzyjają rozładowaniu.

Broni lotnicy nie zabierali, bo było to wzbronione, ale zapałki mieli napewno, bo obaj palą tytoń i jak każdy lotnik balonowy napewno umieją je świetnie ochraniać przed zamoknięciem.

NA STRONIE 3-EJ PODAJEMY OPOWIADANIE UCZESTNIKA WALKI O PUHAR GORDON-BENNETTA KPT. POMASKIEGO O PRZYGODACH NA BEZLUDZIACH ROSJI

55 samolotów na starcie
Największe w Polsce zawody lotnicze

Polski świat lotniczy przeżywać będzie wielką emocję. W bieżącym miesiącu odbędą się bowiem zawody samolotów turystycznych o charakterze ogólnopolskim. Zawody odbędą się w dwu terminach. Konkurs seniorów w okresie od 14 do 18 bm. i konkurs juniorów od 24 do 28 b. m.

Będą to zawody mające na celu próbę sprawności pilotów turystycznych o charakterze młodego narybku lotniczego, który walczyć będzie o palmę pierwszeństwa grupy juniorów.

Do konkursu seniorów zgłoszono 32 samoloty — wszystkie typu RWD 8, pilotowane przez najlepszych pilotów wszystkich polskich aeroklubów. Do konkursu juniorów zgłoszono 23 samoloty, w tem sześć typu RWD 5 oraz 17 RWD 8. Między in. w grupie młodzieży lotniczej mamy załogę kobiecą, mianowicie Wandę Modliborską i Marię Hrynakowską z Poznania.

Zawody polegać będą na dokonaniu trzydniowego przelotu na określonej zgóry trasie i wykonaniu w tym czasie licznych, bardzo ciężkich prób technicznych. Będą to pierwsze w Polsce na tak wielką skalę zorganizowane zawody. Patronuje im LOPP zaś organizację sportową przeprowadza Aeroklub Polski. Zawody są jednym z ogniw realizacji hasła: „Uczmy się latać"

Ochrona lokali handlowych
Wyniki konferencji w min. skarbu

Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja z udziałem związku lokatorów i związku właścicieli nieruchomości.

Po długiej dyskusji ustalono, że nowela do ustawy o ochronie lokatorów, dotycząca lokali handlowych, wejdzie w życie w przewidzianym terminie, jednakże rząd wyda zarządzenie, upoważniające sądy do indywidualnego wstrzymania eksmisyj do trzech lat. Wypowiedzenie lokalu handlowego zostanie obwarowane specjalnymi terminami. Właściciel sklepu, który zajmował lokal handlowy przez 10 lat, ma prawo domagać się wypowiedzenia rocznego; ten, który zajmował lokal przez 5 lat — wypowiedzenia 6-miesięcznego. Przy orzekaniu eksmisji sądy powinny przyznać lokatorowi, tytułem odszkodowania, koszty poniesione przez niego na inwestycje.

W piątek przybywa minister Francji Bastide

W piątek, dnia 11 bm., o godzinie 17-ej przybędzie do Warszawy minister handlu Republiki francuskiej, p. Bastide.

Ministrowi będą towarzyszyć: komisarz generalny Wystawy Międzynarodowej 1937 r., p. Labbé, dyrektor gabinetu, p. Alphand oraz naczelnik Benedetti.

Chłodno
Deszcze

Dziś — pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z przelotnymi gdzieniegdzie deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie we wschodniej połowie, a zachodnie i północno - zachodnie w zachodniej połowie kraju. Rano miejscami mglisto.

Jednomyślność kombatantów
Zgody Polski z Czechami
domagają się uczestnicy obrad FIDAC-u

KRAKÓW, 9. 9. (PAT). Delegacja polska i czechosłowacka na kongres FIDAC'u uchwalily i podpisały tekst następującego oświadczenia:

„Byli kombatanci polscy i czechosłowaccy, zebrani w Krakowie z okazji 17-go kongresu FIDAC'u:

„Zbadawszy listy wymienione między soba a dotyczące położenia mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim postanawiają zakończyć tę korespondencję uważając, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona.

„Głęboko przekonani, że dobre i na zaufaniu oparte wzajemne stosunki leżą w interesie obydwóch narodów, uznają, że los mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim musi nieuniknienie wpływać na charakter tych stosunków,"

„Zwracają się z gorącym apelem do kogo należy, aby ta sprawa była załatwiona w duchu słuszności, zgodnie z istniejącymi traktatami.

„Jak tylko okoliczności na to pozwolą, kombatanci polscy i czechosłowaccy zorganizują w obu krajach manifestacje przyjaźni polsko - czechosłowackiej".

Deklarację podpisali: w imieniu delegacji czechosłowackiej: mjr. Antonin Sykora, mjr. Jaroslav Bohac, dr. Miroslav Lokay, Karel Mueller, dr. Lev Vokac. W imieniu delegacji Polski podpisali: gen. dr. Roman Górecki, dr. Bronisław Burghardt, mjr. Jan Ludyga - Laskowski, Kazimierz Smogorzewski, Jerzy Wroncki.

Dziś przyjedzie gen. Śmigły-Rydz
pociągiem specjalnym

PAT donosi:

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Śmigły Rydz wraca do kraju w czwartek dnia 10 b. m. W godzinach rannych tego dnia odbędzie się na stacji w Zebrzydowicach uroczyste powitanie wracającego z Francji naczelnego wodza, po czym specjalny pociąg wyruszy do stolicy, dokąd przybędzie o godz. 13.38. Na wszystkich stacjach, na których pociąg się zatrzyma, witać będą naczelnego wodza miejscowe władze oraz organizacje społeczne i ludność okoliczna. Szczególnie uroczyste powitanie nastąpi w stolicy.

Celem ujęcia w karby organizacyjne powstającej wszędzie inicjatywy do manifestacyjnego przyjęcia powracającego z doniosłej podróży naczelnego wodza, zawiązał się w stolicy specjalny komitet, jak również podobne komitety w miastach, położonych na szlaku podróży gen. Śmigłego Rydza od stacji granicznej do stolicy.

Szczegółowy program tych uroczystości podany zostanie do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

SZCZEGÓŁY POWROTU

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły Rydz wjeżdża do Polski w czwartek, dnia 10-go b. m. o godz. 5-ej min. 34 przez stację graniczną Zebrzydowice.

Od Zebrzydowic do Warszawy podróżować będzie gen. Śmigły Rydz pociągiem specjalnym, który wyruszy z Zebrzydowic o godz. 6 min. 15 i zatrzymywać się będzie na następujących stacjach: w Dziedzicach o godz. 7 min. 04, w Pszczynie o godz. 7 min. 23, w Katowicach o godz. 7 min. 57, w Sosnowcu o godz. 8 min. 12, w Ząbkowicach o godz. 8 min. 39, w Zawierciu o godz. 9 min. 07, w Częstochowie o godz. 9 min. 49, w Radomsku o godz. 10 min. 25, w Piotrkowie o godz. 11 min. 10, w Koluszkach o godz. 11 min. 47, w Skierniewicach o godz. 12 min. 21. Do Warszawy przybędzie gen. Śmigły Rydz o godz. 13 min. 38.

Ponadto bieg pociągu specjalnego zwalniany będzie przy przejeździe przez wszystkie inne stacje, aby umożliwić miejscowemu społeczeństwu powitanie Naczelnego Wodza.

W WENECJI

WENECJA, 9. 9. (PAT.). Dn. 7 i 8 b. m. w przejeździe z Paryża do Warszawy zatrzymał się w Wenecji dla krótkiego wypoczynku gen. Śmigły - Rydz z małżonką.

Przedstawiciele miejscowych władz powitali p. generała na dworcu, gdzie zjawił się również b. ambasador włoski w Warszawie, obecny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Bastianini, który spędzał parę dni u rodziny w okolicach Wenecji.

Podsekretarz stanu Bastianini wydał dla generalstwa śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele towarzystwa weneckie go. Generalstwo zwiedzili wystawę Biennale oraz szereg innych galeryj i instytucyj. Gen. Śmigły - Rydz złożył kurtuazyjną wizytę jego wysokości ks. Genui dowódcy marynarki wojennej, który tegoż dnia rewizytował generała.

Przed wyjazdem generalstwo wydali obiady, podejmując na czele z podsekretarzem Bastianinim szereg osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

W WIEDNIU

WIEDEŃ, 9. 9. (PAT.). Dziś o godz. 14 na dworcec południowy przybył specjalnym pociągiem z Wenecji generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły - Rydz. Na dworcu oczekiwał poseł R. P. Gawroński z małżonką. Po przywitaniu gen. Śmigły - Rydz z małżonką w towarzystwie gen. Stachiewicza oraz oficerów świty odjechał do poselstwa, po czym udał się na miasto celem dalszego zwiedzania zbiorów sztuki w muzeach Belvedere i galerii Lichtensteinów.

Komunistyczny bunt
na okrętach portugalskich

LIZBONA, 9. 9. Bunt, który wybuchł wczoraj na pokładzie portugalskich okrętów wojennych, miał charakter wyraźnie komunistyczny. Ministerstwo marynarki wysłał niezwłocznie jednego ze swych adiutantów na pokład krążownika „Alfonso Albuquerque". Zbuntowana załoga przyjęła kanonierkę wiozącą adiutanta ogniem karabinów maszynowych. Dwóch marynarzy odniosło rany. Adiutant powrócił do ministerstwa.

Czterech oficerów krążownika „Albuquerque" zbuntowani marynarze uwięzili, po czym krążownik wraz z kontrtorpedowcem „Dao" popłynął w dół rzeki do morza. Wówczas z fortów nadbrzeżnych rozpoczęto ogień artyleryjski. Oba okręty zostały uszkodzone. „Albuquerque" osiadł na mieliźnie. Zbuntowana załoga została zatrzymana i uwięziona. Podobny los spotkał załogę torpedowca „Dao".

Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerię forteczną 12 marynarzy zostało zabitych, 20 odniosło rany. Oficerowie obu zbuntowanych okrętów zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Kim jest narzeczony
Ks. Juljany Holenderskiej

HAGA, 9. 9. Ślub księżniczki Juljany z ks. v. Lippe — Biesterfeld odbędzie się w ciągu 2 —3 miesięcy.

Ks. von Lippe-Biesterfeld urodził się w Jenie 29 czerwca 1911 r. Studia odbył w Berlinie, gdzie w roku ubiegłym uzyskał tytuł magistra praw. Od szeregu lat jest współpracownikiem koncernu chemicznego „Interessen-Gemeinschaft Farben", przebywając czas pewien w filii paryskiej, a ostatnio pracował w filii haskiej. Poznanie narzeczonych nastąpiło w czasie pobytu księżniczki Julianny na tegorocznych wywczasach w Szwajcarii.

Drugie samobójstwo
policjanta w Grójcu

GRÓJEC, 9. 9. O godz. 13.15 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w głowę sekretarz Komendy Powiatowej w Grójcu, starszy przodownik Konstanty Tomanow, lat 42, Tomanow osierocił żonę i czworo dzieci. Był on jednym z dzielniejszych policjantów a służbę swoją w policji rozpoczął od Straży Obywatelskiej. Jako komendant posterunku Nasielsk wykazał wiele energii i inicjatywy. Odznaczony Krzyżem Zasługi.

Pół roku temu również w Komendzie Powiatowej w Grójcu pozbawił się życia starszy przodownik Filipczak.

Komendantem w Grójcu jest komisarz Sobieszczański.

Dzień partyjny w Norymberdze

1000 pociągów nadzwyczajnych zwozi uczestników

NORYMBERGA, 8. 9. Czwarty z rzędu narodowo - socjalistyczny dzień partyjny Rzeszy rozpoczął się we wtorek popołudniu. Zakrojona na olbrzymią skalę akcja przygotowawcza i propagandowa stworzyła grunt do powstania licznych pogłosek na temat niezwykłej doniosłości tegorocznych obrad norymberskich. Najbliższe dni wykażą, ile w pogłoskach tych było prawdy. Tymczasem uderza masowy charakter uroczystości i wszechstronność spraw, objętych programem.

Norymberga i okolice zamieniły się w wielki obóz. Setkami pociągów nadzwyczajnych przybyli przedstawiciele partii, rządu, sfer gospodarczych, delegacje robotnicze, prasa, reprezentacyjne oddziały wojsk różnych gatunków broni i liczne delegacje wszystkich organizacyj partyjnych. Na zaproszenie organizatorów przyjechali pociągiem specjalnym do Norymbergi członkowie korpusu dyplomatycznego z Berlina. — Udział w uroczystościach bierze również oficjalna delegacja faszystowskiej partii Włoch.

Uroczystość otwarcia dnia partyjnego poprzedziła konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Do zgromadzonych dziennikarzy przemówił szef wydziału prasowego partii narodowo - socjalistycznej dr. Dietrich. Zobrazował on cele dnia partyjnego, oświadczając, że jest to przedewszystkiem manifestacja harmonii, jaka łączy naród i jego przywódców za pośrednictwem partii oraz dowód, że „autorytatywne narodowo - socjalistyczne państwo ludowe jest w istocie najbardziej nowoczesną demokracją w dziejach".

Około godz. 16-ej przybył kanclerz Hitler, witany entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych tłumów. Jednocześnie odbywało się przeniesienie 110 sztandarów dawnej armii niemieckiej z komendy miasta do obozu wojskowego w Norymberdze. Sztandary złożono w specjalnym namiocie, gdzie pozostaną na czas dnia partyjnego.

Przed oficjalnym otwarciem dnia partyjnego odezwały się dzwony wszystkich kościołów norymberskich oraz powitalne salwy armatnie. O godz. 18-ej w ole korowanym ratuszu zebrali się najwybitniejsi uczestnicy dnia partyjnego. Wkrótce przybył kanclerz Hitler wraz z otoczeniem, witany okłaskami, muzyką i śpiewem. Do kanclerza zwrócił się z przemówieniem powitalnym nadburmistrz Norymbergi Liebel, wręczając mu jako upominek sztychowaną kasetę, zawierającą plan fortyfikacyj Norymbergi z roku 1542. Dziękując za upominek, kanclerz Hitler podkreślił, że w starym, pięknym grodzie już po raz szósty partia zbiera się, a uczestnicy zjazdu partyjnego i tym razem opuszczą mury miasta na nowo pokrzepieni na duchu. W ubiegłym roku zbudowano arenę Luidpolda. W tym roku na zjazd partyjny wykończono kompleks błoni Zeppelina. Dalsze olbrzymie budowy powstaną w następnym okresie, mianowicie stadion sportowy o gigantycznych rozmiarach i potężna hala kongresu. W ciągu 6 następnych lat cale gigantyczne dzieło, nie mające sobie równego w świecie, będzie ukończone. Wręczony mu w dniu dzisiejszym podarek będzie dla kanclerza nie tylko miłem wspomnieniem z Norymbergi, lecz przypominać mu będzie zawsze najcięższy rok działalności, w którym udało mu się wskrzesić potęgę zbrojną narodu niemieckiego.

Wieczorem kanclerz Hitler w otoczeniu najwybitniejszych gości zjazdu był obecny na przedstawieniu galowym „Śpiewaków Norymberskich".

Zewnętrzne ramy zjazdu są imponujące. Służbę bezpieczeństwa sprawuje 47.000 członków sztafet ochronnych. Pod miastem powstał olbrzymi obóz - namioty dla 43.000 członków służby pracy. Berlińskie towarzystwo komunikacji oddało część swego personelu dla zabezpieczenia ruchu kołowego. Także koleje państwowe czeka olbrzymi wysiłek. Zbudowano specjalną wieżę kierowniczą, zaopatrzoną w megafony, dla sprawnego odprawiania pociągów specjalnych, w ilości ponad tysiąc.

Wielka afera walutowa

Żyd - milioner z Białegostoku w więzieniu

W swoim czasie policja uzyskała poufną informację, że Josef Glikfeld z Białegostoku, zamieszkały przy ul. Kościelnej Nr. 5, prowadzi na szeroką skalę niezgłoszony handel zagraniczny skórami, w które zaopatruje większe garbarnie Białegostoku i okolicy, bez świadectwa przemysłowego i opłacania podatku, i że cały swój majątek osobisty zlikwidował w ten sposób, że nieruchomości przepisał rejentalnie na żonę, a gotówkę w kwocie kilkunastu tysięcy funtów sterlingów ulokował w Banku Ed. Sassoon w Londynie, a to celem uniknięcia zapłacenia kar skarbowych i podatków, jakie mu zostały wymierzone za lata ubiegłe.

Po wejściu w życie dekretu o kontroli nad obrotem dewizami Glikfeld sprytnie pomijał te przepisy i przeprowadzał rozrachunki ze swoimi odbiorcami w dolarach po kursie czarnogiełdziarskim, dolary zaś wykupywał w bankach państwowych po kursie oficjalnym.

Po miesięcznej obserwacji zdobyto dowody, które stwierdzały, że Glikfeld zakupuje skóry w firmach kolumbijskich, argentyńskich i amerykańskich, reguluje należność za nabyte transporty skór ze swego konta w banku londyńskim, który na zlecenie Glikfelda wysyła konosamenty i inne dokumenty z zakupionych przez niego skór do inkasa w oddziałach banków państwowych — B. G. K. lub Polska Kasa Opieki w Warszawie. Jednocześnie będąc w porozumieniu z miejscowymi właścicielami garbarni, Glikfeld wystawiał im fikcyjne rachunki, sporządzane przez siebie na blankietach firm zagranicznych, a między innymi i Buchnera w Gdańsku, po cenach znacznie wyższych od cen przez niego zapłaconych, na podstawie których uzyskiwał na imię garbarzy zezwolenia Komisji Dewizowej na wywóz z kraju walut obcych. Po przeprowadzeniu rozrachunków ze swymi odbiorcami, Glikfeld uzyskiwał od nich odpowiednie kwoty, które wpłacał w ich imieniu do Banku Gospodarstwa Krajowego lub P. K. O. w Warszawie, na rzekome wykupienie konosamentów transportów skór. Banki państwowe wpłacały w walucie obcej należne kwoty do Banku Sassoon w Londynie, który zapisywał je na konto Glikfelda, bowiem jednocześnie z wpłaceniem gotówki odbiorcy Glikfelda zawiadamiali Bank Sassoon w Londynie, że wpłacają pieniądze na konto Glikfelda. W ten sposób Glikfeld nie tylko uzupełniał swoje konto w banku londyńskim, ale poważnie zwiększał je zyskami osiągniętymi z poszczególnych tranzakcji, zakupywał bowiem skóry niekiedy po 21 centów, a sprzedawał po 40 centów za 1 kg.

Posiadając dostateczne dowody, inspektorat dewizowy przystąpił do likwidacji afery Glikfelda w porozumieniu z władzami prokuratorskimi. Przeprowadzona rewizja dostarczyła niezbitych materiałów dowodowych, wobec czego władze sądowe zarządziły zaaresztowanie Glikfelda i jego żony oraz dokonały zajęcia na rzecz Skarbu Państwa majątku ruchomego Glikfelda w postaci gotówki i transportów skór, których Glikfeld nie zdążył jeszcze sprzedać — ogólnej wartości około 100 tys. zł.

Ilu takich Glikfeldów mamy w Polsce?

20.000 żołnierzy angielskich

poprze politykę silnej ręki w Palestynie

LONDYN, 8. 9. Ogłoszono komunikat ministerstwa kolonii, że nie można dopuścić do kontynuowania gwałtów i gróźb, za pomocą których przewódcy arabscy usiłują wpłynąć na politykę rządu brytyjskiego w Palestynie. Obecnie muszą być powzięte bardziej skuteczne zarządzenia, aby położyć kres obecnemu stanowi niepokoju. W tym celu wysłano do Palestyny nową dywizję, a naczelna kontrola wojskowa będzie powierzona generałowi Dillowi, b. dyrektorowi generalnemu operacyj wojskowych i służby wywiadowczej. Rząd brytyjski potwierdza swe szczere pragnienie stosowania polityki bezstronnej sprawiedliwości wobec Arabów i żydów i nie zamierza bynajmniej zrzekać się mandatu nad Palestyną.

LONDYN, 8. 9. Nominacja gen. Dilla na naczelnego dowódcę sił wojskowych w Palestynie sprawiła głębokie wrażenie. Gen. Dill, który liczy lat 55, jest jedynym z najwybitniejszych generałów. Był on w ciągu ostatnich trzech lat szefem najważniejszego oddziału w sztabie generalnym, mianowicie oddziału operacyj wojskowych, któremu podporządkowany jest wywiad wojskowy. Siły wojskowe, jakimi gen. Dill będzie dowodził w Palestynie, wyniosą łącznie z wysyłanymi obecnie posiłkami blisko 20.000 ludzi.

GŁÓWNA KWATERA ARABÓW

LONDYN, 8. 9. Przywódca powstańców arabskich Fauzi-bej ogłasza obecnie „z głównej kwatery powstańczej" periodyczne oficjalne komunikaty, donosząc o utarczkach z wojskami rządowymi. Komunikaty Fauzi-beja posługują się następującymi wyrażeniami: „Z przykrością donosimy, że ofiary po stronie powstańców były następujące...". Ostatni komunikat opisujący starcie Arabów z wojskami brytyjskimi dnia 27 sierpnia b. r. pisze, że „oddziały arabskie z Iraku wyróżniały się sprawnością i celnością strzałów, podczas gdy oddziały syryjskich Druzów znajdowały się w odwrocie". Prasa arabska ogłasza te komunikaty na widocznych miejscach. Przemawiają one do wyobraźni Arabów, wywołuje pod niecenie wśród młodzieży arabskiej.

Zbrojna pomoc Anglii

nie zapewni żydom panowania

LONDYN, 8. 9. Znany przywódca radykalnego skrzydła Labour Party sir Stafford Cripps ogłosił na łamach „Manchester Guardian" list otwarty w sprawie Palestyny. Cripps czyni pewne sugestie w kierunku doprowadzenia do kompromisu między żydami i Arabami. Jest rzeczą charakterystyczną, że propozycje Crippsa pokrywają się w pewnym stopniu z propozycjami, wysuniętymi przed paru tygodniami przez b. konserwatywnego ministra kolonii Amery oraz idą po linii wysuniętej w ubiegłą niedzelę przez „Observer" i zgodne są także ze stanowiskiem, wysuniętym przez konserwatywny „Evening Standart". W pewnej mierze więc poglądy Crippsa na kwestię Palestyny uznać można za typowy pogląd brytyjskiej opinii publicznej.

Cripps podkreśla, że wysłanie nowych ilości wojska do Palestyny nie rozwiązuje kwestii. Imperializm brytyjski jest niewątpliwe w stanie złamać chwilowo aspiracje nacjonalistyczne Arabów, ale samo zagadnienie nie zostanie przez to rozwiązane. O ile Żydzi posiadać mają możność uznania Palestyny jako swojej siedziby narodowej, to prędzej czy później muszą dojść do porozumienia z Arabami, z którymi sąsiadują. Porozumienie takie wymaga kompromisu obu stron. Palestyna, — zdaniem Crippsa, — nigdy nie mogłaby się stać faktyczną fizyczną siedzibą rasy żydowskiej. Do tego celu jest ona zbyt mała. Ale może ona stać się duchową i kulturalną siedzibą judaizmu. — Aby tego rodzaju siedzibę uzyskać, warto jest, zdaniem Crippsa, zwłaszcza w obecnych ciężkich warunkach żydów na całym świecie, pójść Arabom na rękę i uwzględnić ich [illegible]dowe aspiracje.

Cripps wysuwa następujące konkretne propozycje: 1) Chwilowe ograniczenie imigracji do Palestyny zarówno dla żydów, jak i dla Arabów do przeci[illegible]ej cyfry 5-letniego okresu od 1925 do [illegible]29 r. włącznie. 2) Tymczasowe zaprzestanie nabywania ziemi przez żydów. 3) Palestyna powinna być podzielona na dwa niezależne autonomiczne państwa, jedno arabskie, drugie żydowskie, połączone w formie federacji. 4) Nabywanie ziemi w każdym z tych państw i imigracja do każdego z nich powin[illegible] kontr[illegible] przez te państwa w ich własnym zakresie, a nie przez rząd federalny. 5) Pomiędzy obu państwami należy zagwarantować wolność handlu i komunikacji. 6) Państwo arabskie otrzymać powinno od rządu brytyjskiego pożyczkę, celem podniesienia poziomu oświaty i rolnictwa wśród Arabów do poziomu, do jakiego umożliwi to kapitał udzielony prywatnie dla siedziby żydowskiej. 7) Rząd federalny zajmować się ma przedewszystkim sprawami zagranicznymi oraz resortem poczty, telegrafu, transportu i komunikacji, a także takimi sprawami, jakie obydwa państwa w drodze porozumienia przekażą rządowi federalnemu.

„Pionier" przystąpił

do nowych wierceń

Po blisko dwuletnim okresie żmudnych prac badawczych spółka wiertniczo - poszukiwawcza „Pionier" przystąpił niebawem do wierceń w rejonie Kosów—Kuty. Wiercenia te będą przeprowadzone na terenach rządowych, co do których „Pionier" zawarł już kontrakt. Teren został zbadany systemem płytkich wierceń, przy czym natrafiono na gaz, w którym stwierdzono obecność ciężkiego węglowodoru, co zdaje się wskazywać na obecność ropy naftowej.

Krol Edward w Wiedniu

u specjalisty chorób usznych

BIAŁOGRÓD, 8. 9. Król Edward VIII przybył do Białogrodu specjalnym pociągiem wczoraj o godz. 22. Król udał się do rezydencji księcia Pawła, a następnie odbył krótką przejażdżkę samochodem po ulicach Białogrodu. Przed północą król udał się w dalszą drogę. — Przejeżdżającemu przez terytorium Jugosławii królowi angielskiemu towarzyszył regent Jugosławii ks. Paweł. W czasie półtoragodzinnego postoju pociągu w Białogrodzie, król Edward odbył z ks. regentem rozmowę, w której uczestniczył również premier Stojadinowicz.

WIEDEŃ, 8. 9. O godz. 18 przybył tu specjalnym pociągiem król Edward. Po powitaniu na dworcu król Edward udał się samochodem do hotelu Bristol. W godzinach popołudniowych udał się incognito do Diana Bad, wieczorem zaś był na przedstawieniu w teatrze.

LONDYN, 8. 9. Reuter donosi z Wiednia, że król Edward zamierza zasięgnąć porady u znanego specjalisty od chorób usznych dr. Neumanna.

Walki z anarchistami

Słynny pałac Alkazar zniszczony

PARYŻ, 8. 9. Z Hendaye donoszą, że w San Sebastian toczą się walki pomiędzy anarchistami a bardziej umiarkowanymi elementami frontu ludowego. Około 50 anarchistów usiłowało wtargnąć do kasyna, w którym trzymani są zakładnicy w liczbie 200. Są oni strzeżeni przez milicję ludową. Anarchiści zamierzali niewątpliwie rozstrzelać zakładników. Po dłuższej walce atak anarchistów został odparty przez milicję ludową. Anarchiści pozostawili na placu boju kilkunastu zabitych.

HENDAYE, 8. 9. Radiostacja w Tetuanie donosi, że ukrywający się w San Sebastian faszyści hiszpańscy przyłączyli się do walki, prowadzonej przez baskijskich separatystów przeciwko anarchistom.

Propozycja cywilnego gubernatora San Sebastian w sprawie oddania miasta w ręce powstańców w razie zapewnienia całkowitej amnestii separatystom baskijskim, została przez dowództwo wojsk narodowych odrzucona.

LONDYN, 8. 9. Z Madrytu donoszą, że słynny pałac Alcazar pod Toledo został zniszczony przez artylerię rządową. Fasada pałacu leży w gruzach, wieże są zwalone.

Skład Polski

Na mecz z Niemcami

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Niemcami został ustalony w sposób nastepujący:

Bramka — Albański (rezerwa — Tatuś).

Obrona — Szczepaniak, Martyna (rez. Jeżewski, Doniec).

Pomoc — Kotlarczyk 2, Wasiewicz, Dytko (rez. Góra).

Atak — Piec, Matias, Szerfke, God, Wodarz (rez. Smoczek).

W składzie tym mogą jeszcze zajść zmiany. Mianowicie istnieje możliwość zmiany linii obrony, ponieważ dopiero w piątek badanie lekarskie wykaże, czy Martyna ze względu na ostatnie kontuzje będzie mógł wziąć udział w zawodach. Ostateczne ustalenie składu nastąpi zatem dopiero w sobotę.

Początek meczu wyznaczono na godz. 15.30. Zawody główne poprzedzi przedmecz o godz. 14.

Ciągnienie 3 proc.

Pożyczki inwestycyjnej I-ej emisji

W dn. 8 b. m. wygrane po zł. 500 padły na następujące obligacje:

Nr. 1 — S. 719 2359 2927 3975 4632 4658 5526 5569 6866 7078 7091 7920 9555 9755 9951 10341 10704 12481 13058 13594 14296 15347 15583 15656 15076 15724 20557 20662 21945 22270 22947.

Nr. 2 — S. 464 826 969 1805 2975 3030 3296 3569 4367 4587 6062 6255 6263 6638 7067 7370 7376 8296 10392 10524 11975 12145 14560 14893 15546 16534 17259 17457 18937 19118 19970 20454 20568 21780 21819.

Nr. 8 — S. 3 0 589 1804 41946 2880 3243 3863 4147 4408 4418 5557 6103 65877 7800 7877 9155 9674 9767 9918 10153 13207 13525 13970 14096 14305 15079 15150 16634 18259 13890 18631 19020 20654 22416.

Nr. 11 — S. 100 459 588 740 795 1875 1977 2047 2598 5113 5578 5614 5797 7955 9005 10418 10870 10898 11664 12404 14547 15132 16359 16475 10784 17059 17271 19356 19562 19970 20832 20841 21069 21233 22115.

Nr. 14 — S. 99 2340 2967 3158 4666 4953 5191 5540 6045 6094 7371 7450 7641 8178 8358 9108 9911 9945 10859 11580 11815 12636 13823 14394 7106 17217 18679 19278 20299 20601 21340 21036 22317 22417 22930.

Nr. 16 — S. 629 1011 1565 2160 2183 1289 2732 2912 3437 4296 5037 5146 7487 9493 10028 11842 13073 13089 14511 14549 14589 15042 15620 15762 16173 16355 19140 19570 20303 20618 21392 21899 22189 22861 22865.

Nr. 18 — S. 3081 4110 5304 5817 591 5972 6213 7220 7339 7939 7961 7971 10319 10379 10668 10680 11224 11280 11864 13399 13805 15620 16044 16187 16500 17405 17842 18046 18067 19088 20357 21344 21531 21852 22369 22693.

Nr. 28 — S. 60 252 490 3098 4906 6771 7835 9026 9475 9963 10517 106[illegible]3 10789 11669 11776 12564 12244 13036 13837 14100 144340 14653 15774 17100 17146 17835 18053 18440 18840 19509 19576 22198 22680 22707 22[illegible]2[illegible].

Nr. 36 — S. 350 380 556 679 878 1730 1838 3018 3232 3336 4109 5145 5208 5535 5603 8651 10193 12639 13948 13110 14256 14281 15092 15318 14573 15985 16334 16837 17921 18107 18996 19314 19367 22311 22343.

Nr. 38 — S. 1763 2242 2312 2617 2935 4216 4286 4373 5877 6109 6187 7671 7191 0874 8084 8349 9563 11253 11339 13156 13391 14428 14925 15040 15271 16186 19273 19463 20337 20762 21927 22081 22263 22640 22996.

Nr. 47 — S. 1592 1673 3497 4743 6043 7502 7886 8178 9598 9663 10126 10145 10638 11507 12253 13350 13816 141174 14570 14622 15044 15412 15741 15945 16461 16612 16740 11722 17399 20387 206609 20726 20835 21206 22365.

Zajścia

w Tykocinie

W miasteczku Tykocin w woj. Białostockim, wczoraj w czasie jarmarku doszło do ekscesów. W czasie zajść zabito 70 - letniego Zelika Gebenmana.

Samochodowy

zjazd gwiaździsty

Z okazji startu balonów o puchar Gordon Benneta odbył się 24 godzinny samochodowy raid gwiazdzisty. Ogółem startowało sześćdziesiąt kilka maszyn różnych marek. Pierwszą nagrodę zdobył p. Flokstinn, drugą p. Marjan Wierzba, przebywając 1480 klm. t. j. przeciętnie 62 klm. na godz.

Wynik p. Wierzby zasługuje na podkreślenie, ze względu na to, że jechał on na małej „Tatrze", która okazała się lepszą i zwinniejszą od innych większych maszyn biorących udział w zjeździe, a przeciętna 62 klm. na godzinę w wyścigu 24-godzinnym chlubnie świadczy o kierowcy.

Manewry sowieckie

w Mińszczyźnie

RYGA, 8. 9. Z Moskwy donoszą: Na Białej Rusi sowieckiej rozpoczęły się wielkie jesienne manewry armii czerwonej. Do Mińska przybyli marszałkowie Woroszyłow, Tuchaczewskij, Jegorow i Budienny.

Marszałek Woroszyłow wygłosił przemówienie do tłumnie zebranych członków organizacji komunistycznych z balkonu gmachu CIK-a republiki białoruskiej.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 9 września

Dewizy: Holandia 359.80; Berlin s. 213,98, k. 21292; Bruksela 89.75; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.85; Helsingfors s. 11.87, k. 11.81; Londyn 26.86; Nowy Jork 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31½; Oslo 134.90; Paryż 34.98½; Praga 21.96; Sztokholm 138.40; Zurych 172.85; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31½, k. 5.29; Mediolan s. 42.00, k. 41.80; Marka niem. srebrna s. 149.00, k. 144.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 51.50 (odcinki po 5.0 dol) 53.00 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. II em. 62.00; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 44.75 — 44.00; 5 proc. konwer. 48.75; 8 proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45.25 — 47.75; 4 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. 36.50; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 5.25 — 53.00 — 53.50; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 39.25 — 39.10.

Akcje: B. Polski 99.00; Lilpop 13.15 — 13.00; Norblin 60.00; Starachowice 34.25 — 34.00.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji niejednolita. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolid. 43.75 — 43.75 — 43.50, odcinki grubsze 44.25 — 45.00. Pożyczki dolarowe w obrotach prywat.: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 63.00 — 63.50 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 53.00 — 53.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 53.50 — 53.60 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 2793 tony, w tem żyta 874 t. Notowano:

Pszenica jednolita 22.75— 23.25, zbierana 22.25 — 22.75, żyto I-szy st. 14.50—14.75, I-A st. 14.75 — 15.00, II-gi st. 14.25 —14.50, owies I-szy st. 14.50 — 15, I-A st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 20.25 — 21.25, gat. II-gi 17.50 — 17.75, gat. III-ci 17 — 17.25, gat. IV 16.75 — 17, groch polny 18 — 19, Victoria 25 — 28, łubin niebieski 9.50 — 10, żółty 12 — 12.50 rzepak zimowy 39 — 40, rzepik zimowy 37.50 — 38.50, siemię lniane 32.50 — 33.50, koniczyna biała surowa 85 — 105, bez kanianki 115 — 120, mak niebieski 65 — 68, mąka pszenna wyciągowa 38 — 40. gat. I-A 36 — 38, I-B 35 — 36, I-C 34 — 35, I-D 33 — 34, II-A 32 — 33, II-B 30 — 32, II-D 27 — 28, II-F, 26 — 27, II-G 25 — 26, pastewna 17 — 18, żytnia „wyciągowa" 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 50 proc. 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65 proc. 22.50 — 23.50, got. II-gi i razowa 18 — 18.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 12 — 12.50, średnie i miałkie 10.75 — 11.25, żytnie 9.25 — 9.75, makuchy lniane 16.75 — 17.25, rzepakowe 14 — 14.50.

Na odludziach rosyjskich
Przygody kpt. Burzyńskiego i Pomaskiego
w walce o puhar Gordon-Bennetta

MOSKWA, 9. 9. (PAT). Kapitan Pomaski, który przybył z Leningradu do Moskwy, udzielił korespondentowi PAT o locie i lądowaniu balonu „Polonia" następujących szczegółów:

START

Z Warszawy wystartowaliśmy dnia 30 sierpnia o godz .17 m. 47. Pogoda była pochmurna, orientacja dobra. Odrazu wzięliśmy wysokość około 400 m. Na tej wysokości minęliśmy balon „Deutschland", który leciał przed nami. Balon „Deutschland" poszybował bardziej na północ, a my wzięliśmy kierunek bardziej na wschód. Do godz. 24-ej trzymaliśmy kierunek pod kątem 80 st., a opuściwszy się niżej, zmieniliśmy kierunek pod kątem 45 st .ku północy.

Granicę polsko - sowiecką przekroczyliśmy około godz. 2 w nocy na wschód od Baranowicz. Noc była pogodna, choć niebo częściowo zachmurzone. Orientacja była jednak zupełnie dobra. Nad ranem, na dole powstały dość gęste chmury, które stopniowo poczęły przesłaniać horyzont. Linje Mińsk — Bobrujsk, Mińsk — Orsza, Witebsk — Orsza i Witebsk — Smoleńsk przekroczyliśmy przy dobrej orientacji. Wskutek formowania się drugiej warstwy chmur na wysokości 3 do 4000 m. wzbiliśmy się wyżej. Na tej wysokości przy utrudnionej obserwacji, lecieliśmy w kierunku na Wołoczek.

NA WYSOKOŚCI 4 KM.

Powyżej 4.000 m. zaczęliśmy korzystać z tlenu. Wskutek częściowego zasłonięcia słońca przez chmury znajdujące się na wysokości 7—8 tys. m., balon ochłodził się i zaczął spadać, co zmusiło nas do zużycia znacznej części balastu celem utrzymania balonu na odpowiedniej wysokości. Orientację kierunku mogliśmy zachować dzięki niewielkim przerwom w chmurach.

Przez cały dzień 31 sierpnia lecieliśmy na północny - wschód. Wypuszczone pilociki i taśmy meldunkowe wskazywały, że dolny wiatr posiada mniejszą szybkość i ma kierunek bardziej północny. W nocy z 31 sierpnia na 1 września poczęliśmy wyrzucać puste butle od tlenu, a następnie pełne butle jako balast. Noc przeszliśmy z minimalną ilością balastu. Padający śnieg z deszczem jeszcze bardziej pogorszył sytuację, gdyż obciążył powłokę. Po zupełnym ochłodzeniu się powietrza, postanowiliśmy zorientować się dokładnie co do miejsca naszego położenia i zbliżyliśmy się do samej ziemi, gdzie spostrzegliśmy olbrzymie przestrzenie lasu. Zbadaliśmy kierunek naszego lotu i przekonaliśmy się, że wiatr dolny ma kierunek północny. Nie chcąc tracić na kierunku i chcąc utrzymać kierunek bardziej wschodni, wyrzuciliśmy jeden worek balastu i znaleźliśmy się znów na wysokości 4 tys. m. Na tej wysokości kontynuowaliśmy lot do godziny 24-ej, tj. do czasu całkowitego zużycia balastu i butli. Po całkowitym zużyciu balastu zaczęliśmy zniżać lot.

OSTATNIA NOC W POWIETRZU

Ponieważ wiedzieliśmy, że okolice Rosji północnej są słabo zaludnione i trudne do przebycia, liczyliśmy się z tym, że do osiedli ludzkich możemy nie prędko się dostać, dla tego zapasy żywności zatrzymaliśmy jako ostatni balast. O godz. 1.30 w nocy ujrzeliśmy z wysokości 100 m. las, a w oddali rzekę i jeziora. Przekonawszy się, że wiatr przyziemny jest dla nas niepomyślny i pozbawieni balastu, zmuszeni byliśmy lądować.

Miejsce lądowania przedstawiało duże niebezpieczeństwo. Balon leciał z szybkością około 40 km. na godzinę, a kosz uderzał o drzewa. Na szczęście pozostawiona deska od map stanowiła tarczę chroniącą nas od uderzeń gałęzi.

NA DRZEWACH

Po wypuszczeniu gazu, kosz i powłoka balonu zawisły na drzewach. Odległość kosza od ziemi wynosiła jakieś 8 m. Celem zbadania terenu opuściłem się na lince na ziemię i poczułem pod nogami miękki, bujny mech. Za mną opuścił się na ziemię kpt. Burzyński. Podczas lądowania zgubiłem marynarkę z dokumentami, która była zawieszona w koszu. Ponieważ padał deszcz, rozpoczęliśmy natychmiast poszukiwania marynarki, lecz bezskutecznie. Kpt. Burzyński powrócił do kosza, a ja położyłem się na mchu pod osłoną powłoki balonu. Tak doczekaliśmy 4 rano.

O ŚWICIE

O świcie rozpoczęliśmy poszukiwania zgubionej marynarki, która na szczęście znalazła się. Ruszyliśmy odrazu w kierunku rzeki. Jedyną drogą, jaka prowadziła do rzeki, była ścieżka wydeptana przez łosie. Zaczęliśmy tą drogą brnąć w kierunku rzeki. Po paru godzinach przemoczeni do nitki, dotarliśmy wreszcie do upragnionej rzeki. Nad jeziorem zauważyliśmy jakąś chatę, do której trudno jednak było się dostać. Trawa sięgała powyżej pasa, a błotnisty brzeg utrudniał posuwanie się. Nogi grzęzły tak głęboko w trzęsawisku, że obawialiśmy się, iż pogubimy obuwie. Aby dostać się do chaty, musieliśmy w niektórych miejscach budować kładki z gałęzi i berwion. Po dotarciu do celu przekonaliśmy się, że jest to nawpół rozwalona chata rybacka, w której znaleźliśmy trochę siana, na podłodze. Postanowiliśmy tu urządzić nasz punkt obserwacyjny, spodziewając się spotkać ludzi płynących po rzece. Wróciliśmy się więc do balonu po instrumenty i żywność. Powrót do balonu nie był trudny, gdyż porobiliśmy nacięcia na korze drzew, aby łatwo było trafić.

WYPATRYWANIE

Po drodze spotykaliśmy głuszce, które podrywały się i co chwila siadały na drzewach. Żałowaliśmy bardzo, że nie mieliśmy strzelb. Z balonu zabraliśmy żywność, odzież, oraz pływaki, celem sporządzenia łodzi - tratwy. Wszystko przenieśliśmy do chaty. Deszcz padał cały dzień. Siedzieliśmy, aby się ogrzać, w chacie, a następnego dnia udać się z biegiem rzeki w poszukiwaniu ludzkich osiedli. Przed zapadnięciem mroku ujrzeliśmy ku naszej radości płynącego łodzią rybaka, od którego dowiedzieliśmy się, że najbliższe osiedle ludzkie znajduje się w odległości 20 km. w linii prostej. Od rybaka dowiedzieliśmy się również, że rzeka nazywa się Jełoma, a jezioro Jełomskoje i łączy się z drugim jeziorem — Wozje.

KŁOPOTY Z BALONEM

Poprosiliśmy rybaka, aby zawiadomił władze rejonowe i przysłał nam kilkunastu ludzi, celem wydobycia balonu z lasu. Rybak obiecał sprowadzić pomoc nie wcześniej, niż za trzy dni. Oczekując na pomoc suszyliśmy naszą odzież i przeprowadziliśmy próby z naszą łodzią - tratwą. Około godz 14-ej trzeciego września nadpłynęły łodzie z chłopami, którzy powracali po odstawieniu zboża dla państwa. Od chłopów tych dowiedzieliśmy się, że około 10—20 km. na północ od nas lądował drugi balon polski. Dzięki pomocy chłopów, którzy odnieśli się do nas bardzo życzliwie, zdjęliśmy balon z drzew, lecz do złożenia olbrzymiej powłoki balonu pomoc ta okazała się niewystarczająca.

Przed wieczorem przybyli ludzie z łodziami ze wsi Sarenda. Ludzie ci pomogli złożyć powłokę balonu, jednak padający przez cały dzień deszcz zwiększył ciężar powłoki tak, że o przeniesieniu jej przy pomocy 8 ludzi nie było mowy. Pozostawiliśmy balon na miejscu i udaliśmy się do wsi Sarenda.

KONTAKT ZE ŚWIATEM

Aby dostać się do wsi, musieliśmy przebyć około 20 km. po wzburzonych jeziorach Jełomskoje i Wozje. Do Sarendy przybyliśmy około 10 wieczór i tu spędziliśmy noc. 4 b. m. poszliśmy do balonu, lecz wskutek ulewnego deszczu wydostać balonu z lasu nie mogliśmy. Wydobyto go dopiero na drugi dzień i przywieziono do miejscowości Pieczenskoje - Sieło, gdzie oczekiwali nas przedstawiciele władz rejonowych. Stąd też mogliśmy podać swą pierwszą wiadomość do Warszawy.

List wysłany od synodu plenarnego
Do biskupów hiszpańskich

Ks. ks. biskupi polscy zebrani na synodzie plenarnym w Częstochowie wystosowali do biskupów hiszpańskich pismo, które w tłumaczeniu z łaciny brzmi następująco:

Najdostojniejsi i Najczcigodniejsi Arcypasterze Kościoła w Hiszpanii!

Pierwszy Synod Plenarny Rzeczypospolitej Polskiej, zgromadzony w murach Jasnogórskiego klasztoru Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, obradując nad ważnymi sprawami około umocnienia i rozwoju rodzimej wiary polskiego ludu swoje strwożone myśli zwraca do was, najczcigodniejszych i najdostojniejszych Arcypasterzy Kościoła hiszpańskiego. To bowiem co się obecnie w niektórych dzielnicach waszej sławnej Ojczyzny bezbożnie knuje i w barbarzyński sposób przeprowadza zarówno przeciwko dawnej wierze waszego narodu, jak i przeciw gorliwym pasterzom i najwierniejszej owczarni Chrystusowej, nietylko się zasadniczo sprzeciwia wiekowym waszym tradycjom i zwyczajom, lecz wykazuje zarazem tak przewrotne i zbrodnicze instynkta, iż napełnia nas najgłębszym dla was współczuciem.

Dlatego to, potępiając te niesłychane zbrodnie, to burzenie przesławnych świątyń, to niszczenie dzieł starożytnej i nowoczesnej sztuki, to zaprzepaszczanie pobożnych instytucji, to okrutne mordowanie wiernych wyznawców Chrystusa, kapłanów apostolskich, zakonników Bogu poświęconych, czcigodnych i wybitnych braci naszych w Episkopacie, za pośrednictwem tego listu pragniemy was tym pocieszyć, że jednoczymy się z wami w waszym męczeństwie, w waszych trwogach i nadziejach. Razem z całym narodem naszym podejmujemy szczególne modły za naród hiszpański i jego pasterzy, aby skrócone zostało utrapienie wasze i by po przywróceniu pokoju wiara Hiszpanów, krwią tylu męczenników zroszona, do dawnych wiekopomnych czynów przydała świetlistą epokę nowego rozkwitu.

W tej myśli polecamy was szczególniejszej opiece macierzyńskiej Wspomożycielki ludu chrześcijańskiego, uważając za rzecz pewną, że cierpienia wasze, tak bohatersko dla sprawy bożej znoszone, w wysokim stopniu przyczynią się do ostatecznego triumfu Królestwa Chrystusowego wśród utrapionej i bezradnej ludzkości.

W Częstochowie, z klasztoru Jasnogórskiego, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Z bratnim pocałunkiem pokoju. Następują podpisy wszystkich arcybiskupów i biskupów Polski.

Przegląd prasy

U WRÓT NOWEGO ŻYCIA?

„Kurjer Poranny", uchodzący za pismo wykładające intencje osób miarodajnych, tak maluje tendencje, którym ma ulegać nasze „nowe życie", u wrót którego stoimy.

W każdej dziedzinie życia, to wszystko, co jedność burzy, musi być zniesione. Zaniknąć musi podział na uprzywilejowanych i upośledzonych. Jakkolwiek walka jest uznaną przez teorie za matkę rozwoju, to w myśl zasady, że „Polski nie stać na walki wewnętrzne"" musimy tak życie ułożyć, aby walka ta ani na chwilę nie wezbrała ponad tamy ocalenia publicznego. Musimy ostrze jej stępić, a formom nadać kształt godziwy, mieszczący się w ramach interesu powszechnego.

A więc w zakresie gospodarczym:

Tylko taką politykę gospodarczą możemy więc uznać za poprawne zgodną z ideą jedności, która dąży planowo do zupełnej likwidacji polskiego bezrobocia.

Uważając, że liberalizm ekonomiczny wraz z jego podstawowym pojęciu „człowieka gospodarczego", kierującego się egoizmem i interesem prywatnym zawiódł i zbankrutował „Kurier Poranny" — wskazuje na nowy centralny motyw działania „solidarność Wysiłków dla wspólnoty".

Czy szliśmy dotąd po tej linii? Odpowiedź brzmi naturalnie przecząco, z mocnym akcentem:

Połowiczność polskich wysiłków w tym kierunku jest następstwem i wynikiem fałszywych dogmatów ekonomicznych, którym do niedawna polski świat gospodarczy hołdował. Dogmaty te, nie zaś rzeczywistość krajowa, stawiają zapory podniesienia powszechności i wydajności pracy polskiej.

Masy polskie są niezwykle ofiarne i do ofiar,na rzecz państwa nie tylko zdolne. ale i gotowe. Ale dziś państwo nie żąda ofiar, lecz „wysiłku myśli i pracy", wyboru zdecydowanego między naczelnymi dogmatami.

Dla jednych celem gospodarczym jest złoto czyli zysk, dla drugich wszechstronny rozwój człowieka i jego pracy, osiągnięcie maksimum działalności twórczej i maksimum korzyści nie tylko gospodarczych, ale również politycznych i społecznych.

— Obecnie na całym świecie, a również w Polsce, nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości od idei zysku ku idei korzyści ogólnych. Zaczynamy wszyscy rozumieć. że trwałość dobrobytu jednostki osiągana jej działalnością gospodarczą w coraz wyższym stopniu zależy od potęgi państwa, która daje bezpieczeństwo. Bez obronnej potęgi państwa zagrożony dobrobyt jednostki i zespołów ludzkich nie wart jest wysiłku. Również nie wiele wart jest taki dobrobyt, który osiągnięty pogłębieniem zawiści społecznych, niesie w sobie zawiązek wewnętrznych rewolucyj, niszczących równie skutecznie, albo skuteczniej, niż wojna zewnętrzna.

Dalej:

„W zrozumieniu konieczności tych przemian sposobu myślenia i działania gospodarczego Polacy dali się niestety wyprzedzić wielu bystrzejszym społeczeństwom. Jesteśmy bardzo spóźnieni. Dalsze spóźnianie się łączy się już z wielkim niebezpieczeństwem".

Potem, jeszcze pełniejsze, jeszcze jaśniejsze i szersze uogólnienie:

„W ostatniej więc chwili padło hasło zjednoczenia wszystkich Polaków pod sztandarem obrony państwa. Jedność tę pojmujemy integralnie, jako jednolitość wysiłków nie tylko politycznych, ale również gospodarczych, jako planowe i celowe pokierowanie pracą narodu. Jedność narodu nie może być tylko jednością odświętną od urn wyborczych i obchodów, winna ona przeniknąć całe życie, a przede wszystkim codzienną pracę. Rzetelna jedność osiągniętą być może jedynie przy ścisłym przestrzeganiu zasad sprawiedliwości i uczciwości w stosunkach wzajemnych i przy sharmonizowaniu odmiennych ale wspólnemu celowi służyć mających, interesów grupowych.

W zakresie pewnych spraw gospodarczych stanowisko „Kuriera Porannego" jest jasne. Tak naprzykład konsekwentna jest walka „K. P." o politykę ekspansji pieniężnej, jako pierwszego warunku wyjścia z dekonjunktury i zwycięstwa nad kryzysem. Pisze „K. P.".

„Wykazywaliśmy niestrudzenie, że w epoce obfitości obowiązują inne oceny i inne normy, niż w okresie niedostatku; że utożsamianie zdrowej polityki pieniężnej z ogołacaniem krajów ze środków płatniczych jest rażącym błędem; że niedostatek środków obiegowych jest równie szkodliwy jak ich nadmiar; że o ile pieniądz ma być naprawdę zdrowy, to musi być dostarczany w ilości dostatecznej dla sfinansowania rozwoju życia gospodarczego, dla zrealizowania potencjalnych możliwości dobrobytu kraju, nie zaś przystosowywany do fałszywego mitu „wielkiej pokuty".

Dalej:

„W obecnej fazie aktywizacji życia gospodarczego kiedy zdjęcie hamulców od strony kredytu i pieniądza urasta do wymiarów centralnego zagadnienia naszej polityki ekonomicznej — dobrze jest zapoznać się ze zdobyczami, jakie w tej dziedzinie osiągnęła twórcza myśl zagranicy i wyzbyć się szkodliwych przesądów na temat „zdrowej" polityki monetarnej".

Byliśmy jednymi z pierwszych którzy wołali o zerwanie z dzisiejszym anachronicznym systemem naszej polityki monetarnej. Dwa lata temu pisaliśmy to samo, co dziś pisze „Kurier Poranny", który przy diametralnej różnicy zdań z nami na inne sprawy polskie, w tej szedł obok nas ,równolegle.

Nie ta zbieżność nas głównie obchodzi. Przyjmując wywody pisma z całą dobrą wiarą, widzimy w nich pierwszy wyraźny zwrot ku nowoczesnej doktrynie państwa narodowego, wyraz ciekawej ewolucji.

Jakie są te podstawy, o które dziś walczy „Kurjer Poranny", w szerszej płaszczyźnie?

Jedność narodu, stała, uczciwa i nieodświętna — bez podziałów na uprzywilejowanych i upośledzonych (tak w zakresie praw, jak obowiązków, ciężarów i korzyści).

Sharmonizowanie odmiennych dążeń w drodze do wspólnego celu.

Działanie planowe i celowe, z wyjściem poza dreptanie i pokłony dokoła ołtarza starych „praw ekonomicznych".

Supremacja celów narodu, nad interesem prywatnym.

Zasady nowe, choć proste. Nowe o ile idzie o ludzi obozu rządowego. Poglądy te stanowią bowiem punkt wyjścia ideologii nowoczesnych ruchów narodowych. Są ich początkiem. „Kurjer Poranny" na własną rękę odkrywa dawno odkrytą Amerykę. Ale ruchy narodowe poszły już daleko naprzód, w swych koncepcjach, wynikających z tych zasad.

„Kurjer Poranny" narzeka słusznie, że ciągniemy w ogonie narodów, idących nowymi drogami w gospodarstwie. Podobnie jest i w życiu politycznym. Gdyby zatrzymać się na poglądach „Kurjera Porannego", bylibyśmy znów zapóźnieni o kilka lat. A nowoczesna narodowa polska myśl polityczna wyprzedziła już dawno zachód i przoduje. Dlatego nie zachwyca nas bezkrytycznie ani faszyzm, ani hitleryzm, i nie uznajemy ich za ruchy wzorcowe, czy macierzyste.

Chcąc iść na czele, trzeba patrzyć jeszcze dalej, niż na to odważnie zdobywa się już dziś „Kurjer Poranny". Ale to wymaga wyczucia „ducha nowych czasów", oparcia się o nowe myśli, ruchy i ludzi, z wyrzeczeniem się wielu uprzedzeń i fałszywych wierzeń.

KONTAKT Z OPOZYCJĄ

„Wieczór Warszawski" pisze o poczynaniach p. Goemboesza, generała - premiera węgierskiego, szukającego kontaktu z opozycją:

P. Goemboesz uchodzi — nietylko w oczach opozycji — za sympatyka ustroju faszystowskiego i hitlerowskiego, ale nie ma widocznie ochoty naśladować tych wzorów w stu procentach. Prawdopodobnie myśli on o ustroju korporacyjnym, dąży do dalszego wzmocnienia władzy rządu przez jej rozszerzenie, ale równocześnie uznaje rolę niesfałszowanego przedstawicielstwa narodowego i potrzebę kontroli, wykonywanej przez opozycję. I dlatego nawet dotychczas wśród zaciętej nieraz walki, nie zamierzał p. Goemboesz zupełnego zniszczenia opozycji, a obecnie — jak słychać — chce z nią nawiązać kontakt w tak drażliwej sprawie, jaką zawsze i wszędzie jest ordynacja wyborcza.

Generał - premier węgierski ma poczucie równowagi politycznej i poszukuje dla niej szerokiej, mocnej podstawy. Punkt ciężkości polityki powojennych Węgier leży ciągle poza ich granicami. I właśnie dla tego potrzeba im jest równowaga wewnętrzna. Można ją — nietylko na Węgrzech — osiągnąć w ten sposób, żeby przy silnym rządzie sejm był prawdziwym przedstawicielstwem narodu, wyrazem jego trosk, żądań i aspiracji.

Generał - premier rozumie, że kontakt z opozycją i dogadanie się z nią wzmocni stanowisko rządu i państwa w niesłychanie skomplikowanej i trudnej grze międzynarodowej. Rozumie to i opozycja.

Tak politykują w pięknem mieście Budapeszcie nad modrą rzeką Dunajem .

Echa procesu
przytyckiego

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI, 9. 9. (tel. wł.). Rozpoczął się tu proces przeciwko kilkudziesięciu kupcom żydowskim, oskarżonym o demonstracyjne zamknięcie sklepów w dniu protestacyjnym żydostwa polskiego przeciwko antysemityzmowi. Akt oskarżenia zarzuca kupcom żydowskim, że demonstrowali w ten sposób przeciwko wyrokowi w procesie przytyckim, a jak wiadomo, wyroki sądów nie ulegają krytyce.

Akcja protestacyjna objęła w tym dniu całe żydostwo polskie i, jak donosiliśmy, sprawy sądowe będą wytoczone w większości wypadków w bardzo wielu miejscowościach Rzeczypospolitej.

„Polska współczesna"
Wystawa turystyczno-propagand. w Rapperswilu

Wystawa Sztuki Polskiej w Rapperswilu cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W ciągu miesiąca od dnia otwarcia zwiedziło ją około 2 tysięcy osób.

Szwajcarzy, Francuzi, Niemcy, Anglicy, Amerykanie i in. wszyscy ze specjalnym zainteresowaniem oglądają w zamku Rapperswil nieliczne narazie zbiory sztuki ludowej i fotografie z ziem polskich, żądając szczegółowych objaśnień eksponatów i nierzadko ścisłych informacyj co do możliwości i sposobów zwiedzania Polski. Niestety obecny prowizoryczny dział informacyjny naszej wystawy nie jest w stanie zadowolić ich ciekawości.

Wydział Turystyki Min. Komun. zamierza otworzyć w zamku Rapperswilskim wystawę turystyczno - propagandową p. t. „Polska Współczesna", która zobrazuje atrakcyjność polskiej turystyki i zachęci do podróży po naszym kraju.

Nie można wątpić, że stworzenie w zamku Rapperswil stałej placówki propagandy turystyki polskiej, zaopatrzonej w broszury, prospekty, mapy i wszelkie informacje — ilustrowanej żywo i bogato fotografiami i wyrobami sztuki ludowej, przedstawiającej w sposób plastyczny i interesujący całokształt życia polskiego — przyczyni się w znacznym stopniu do ożywienia ruchu turystycznego cudzoziemców w Polsce.

Na marginesie

Wymiana zdań

„Czas" wydał numer, poświęcony sprawie żydowskiej. Zabrał głos sam p. Wł. Żabotyński, szef wojującego żydostwa, przywódca szeregów Nowej Organizacji Syjonistycznej. Wypowiedzieli się i inni mężowie izraelscy.

Narzekają wszyscy, że czasy ciężkie, jedynie syjonizm może dać żydom ojczyznę i wybawienie, a narody rdzenne uwolnić od obcych.

Z tem godzą się oni wszyscy. Tylko ci panowie nie mogą uzgodnić liczb i rozmiarów... przypuszczalnej emigracji żydów z Polski. Jeden chce 75.000 na rok, inny 60.000 — targ w targ, jeszcze coś zapewneby z tego odpadło.

Otóż nas te wyliczenia tak bardzo nie podniecają, ani nie zajmują. Gdy żydzi nie wiedzą, jak rozwiążą sprawę rozproszenia, komunizmem czy syjonizmem — powolną, systematyczną, czy nagłą i masową emigracją. Palestyną czy Ekwadorem lub Birobidżanem, — my nie mamy żadnych, pod tym względem niepokojów i wątpliwości, jak rozwiążemy sprawę żydowską w Polsce.

Chłopa z Przytyka nie obchodzi Herzl, ale przysłowiowy „stragan" i codzienny chleb. Nie chce on nietylko Joska w najbliższym sklepie, ale i Judeo - Polski. Powiedział to chyba wyraźnie. A to więcej znaczy od wszystkich deklaracji, nawet najpierwszych „wodzów" żydostwa.

(al. s.).

Uciążliwe kredyty
Wileńskiego Banku Ziemskiego

Pisma i orgainzacje rolnicze występowały wielokrotnie z krytyką działalności kredytowej Wileńskiego Banku Ziemskiego. Przytaczano liczne fakty uciążliwych kredytów udzielonych przez ten bank rolnikom na Wołyniu i wyrażano opinję, że takie kredyty muszą włościan doprowadzić do ruiny.

Zarzutami tymi uczuły się dotknięte władze Wileńskiego Banku Ziemskiego i wytoczyły proces autorowi odnośnych notatek i artykułów, zamieszczonych w „Skibie", „Przewodniku Gospodarskim" i innych pismach rolniczych. Autorem okazał się p. Władysław Wąchała, kierownik wojewódzkiego Tow. Kółek Rolniczych w Łucku.

Zapowiedź tego niezwykłego procesu wywołała zainteresowanie w kołach bankowych i rolniczych.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
10	wschód	zachód
CZWARTEK	5—2	18—3
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	—	15—2
	Dł. dnia	Ubyło
	13—1	3—46

Dziś św. Mikołaja.
Jutro św. Jacka.

Teatry

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielka miłość". W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeinu 400-lecia ks. Pioira Skargi, złożone z 2-ch części: z fragmentów „Kazań Sejmowych" w opracowaniu tekstu i inscenizacji Ludwika Solskiego z jego udziałem jako odtwórcy Piotra Skargi. W drugiej części ukażą się fragmenty „Wesela" (akt II i III) w wykonaniu Solskiego, Leszczyńksiego, Pancewiczowej, Lindorfówny, Janeckiej, Żabczyńskiej, Brydzińskiego, Fritschego, Rotterowej, Sochy, Hnydzińskiego i innych — w reż. L. Solskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Tessa".

W próbach pod kierownikiem reżyserskim Węgierki „Klub Pickwicka" Dickensa.

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja „Sprawy rodzinne" w reżyserji i z udziałem Stanisławy Wysockiej, w obsadzie: Węgrzyn, Balcerkiewiczówna, Halska i in.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater" grany w bieżącym sezonie rekordową ilość razy. W próbach 3-aktowa komedja Winawera. p. t. „Ryk byłego Lwa".

TEATR LETNI: Dziś i jutro wesoła komedja Rapackiego „Jubileusz mistrza".

TEATR ATENEUM: Na otwarcie sezonu przygotowuje arcydzieło Moliera „Szkołę żon". W roli głównej wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR KAMERALNY: Dziś po raz 150-ty „Matura" z Andrzejewską, Grywińską i Adwentowiczem w rolach głównych.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18). Przedstawienia operetki zawieszone. W próbach „Wesoła wdówka" z J. Kulczycką.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i jutro wodewil „Karjera Alfa Omegi" z Dymszą, Zniczem i Brochwiczówną na czele zespołu.

Proces o przejechanie
Stanisław Miłaszewski
zeznaje przed sądem

Wczoraj znalazła się na wokandzie specjalnego oddziału Sądu Grodzkiego dla spraw samochodowych przy ul. Trębackiej sprawa wypadku, któremu uległ głośny poeta i literat Stanisław Miłaszewski, w dniu 19 stycznia roku bieżącego.

Miłaszewski, mieszkający przy ul. Ordynackiej, przechodził przez jezdnię Nowego Światu, kierując się ku przystankowi tramwajowemu przy rogu Wareckiej. Kiedy znajdował się mniej więcej na środku jezdni, został uderzony lewym błotnikiem limuzyny nadjeżdżającej od strony hotelu Savoy. Uderzenie było tak silne, że Miłaszewski upadł na szyny tramwajowe, doznając wstrząsu mózgu i powikłanego złamania podudzia. Samochód natychmiast stanął, poetę świadkowie wypadku przenieśli do pobliskiej bramy, a później tymże samochodem do ambulatorium przy najbliższym szpitalu Św. Rocha. W wyniku kilkakrotnych operacji i długotrwałego leczenia, w trakcie którego obawiano się fatalnych skutków uderzenia czaszką o bruk oraz przypuszczano możliwość amputacji nogi, Miłaszewski wyszedł z wypadku stosunkowo obronną ręką, mając, niestety, nogę już na całe życie skróconą o parę centymetrów i jeszcze chodzi o lasce.

Tragiczne przejścia literata śledziły z niepokojem szerokie warstwy społeczeństwa, oczekując zarazem z zainteresowaniem dwóch spraw sądowych: karnej przeciwko szoferowi i cywilnej przeciwko właścicielom limuzyny — Zakładom Amunicyjnym „Pocisk", których prezes zarządu, Stanisław Margulies, pędził przez ulice.

Rozprawa zgromadziła na sali liczną publiczność. Sprawę sądzi sędzia Grabiński oskarżenie publiczne reprezentuje, jak zwykle w tych sprawach, przodownik właściwego komisariatu, powództwo cywilne przeciwko szoferowi o symboliczne 1 zł. tytułem strat moralnych popiera adw. Jan Nowodworski, a oskarżonego szofera, Stefana Sawickiego, broni adw. Goldstein. W rozprawie bierze również udział biegły do spraw samochodowych, inż. Rychter, znany automobilista.

Na sali znajduje się w otoczeniu rodziny Stanisław Miłaszewski. Pozornie wygląda on dobrze, jest opalony, znać jednak na twarzy wymęczenie kilkomiesięczną chorobą.

Oskarżony szofer tłumaczy się, że jechał z szybkością normalną, a nawet mijając na przystanku przed Ordynacką tramwaj znacznie zwolnił. Winę wypadku przypisuje niewłaściwemu przechodzeniu jezdni przez Miłaszewskiego i niereagowaniu na sygnał klaksonem. Świadkowie, a przedewszystkiem policjant, który regulował wtedy ruch — stwierdzają, że jezdnia była stosunkowo pusta, tramwaj wtedy nie przejeżdżał i szofer mógł widzieć przechodzącego Miłaszewskiego zdaleka. Obie strony niesłychanie drobiazgowo wypytują świadków, ponieważ opinia o winie szofera zależeć będzie od ustalenia najdrobniejszych szczegółów wypadku, który zdarzył się przecież w ciągu paru sekund.

Człowiek o 100 twarzach
Niebieski ptak przed sądem

Od dłuższego czasu grasował z powodzeniem w stolicy niejaki Jan Kostka - Neumann, który postanowił sobie wyciągać od ludzi pieniądze, udając bądź wysoko postawioną osobistość, bądź finansistę. Miał on całą kolekcję fałszywych legitymacyj, odznaczeń polskich i zagranicznych, a zasięg tytułów, które sobie nadawał był również wielki. Udawał on prokuratora, dyrektora koncernu „Wspólnota Interesów", wyższego wojskowego w rezerwie, wreszcie dyplomatę. Ulubionym trickiem, przy pomocy którego wyłudzał pieniądze, było opowiadanie, że okradziono go w hotelu warszawskim i chwilowo nie ma za co powrócić do Katowic.

Dopiero po wielu udanych tego rodzaju występkach, powinęła się Kostkowi noga dzięki nieufności mjr. Robowskiego, dyrektora Państwowych Zakładów Amunicyjnych, który poinformował policję o swych podejrzeniach, wobec tego Neumanna aresztowano, konfiskując ową kolekcję legitymacyj i biletów wizytowych.

Wczoraj przed sądem Okręgowym oszust tłumaczył się, że był w nędzy i przypuszczał, że w ten sposób uda mu się uzyskać jakąś posadę. Sąd nie dał się rozczulić tymi wykrętami i skazał go na karę 10-miesięcy więzienia, jednak wobec poprzedniej niekaralności zawiesił wykonanie kary.

Okrutny ojciec
znęcał się nieludzko nad córeczką

Procesy sądowe ujawniają niekiedy potworny stosunek rodziców do dzieci. Zwłaszcza zdarza się to w rodzinach rozbitych, gdzie obie strony, albo jedna zrzucają legalne więzy i rozpoczynają życie z osobna, dla której dzieci legalnego związku są istotami obcymi, a często niewygodnymi.

Było tak z biedną 12-letnią Stasią Sroka, której ojciec, Szczepan porzuciwszy żonę, zamieszkał w Międzylesiu z niejaką Aleksandrą Bachorską. Pozostawiając żonie resztę dzieci, zatrzymał małą Stasię przy sobie, oddając ją całkowicie pod rozkazy kochanki. Okrutna kobieta maltretowała dziecko, bijąc je wszelkimi możliwymi narzędziami domowymi, jak np. wałek do ciasta albo szczotka i obarczała przy tym wykonywaniem wszelkich najcięższych posług domowych. Ojciec nie tylko nie bronił dziecka, ale jeszcze dokładał ze swej strony uderzenia pasem, zakończonym żelazną sprzączką.

Właściciel domu zaniepokojony katowaniem dziecka, dał znać o wszystkim komendantowi miejscowego posterunku policji. W wyniku dochodzenia pociągnięto okrutników do odpowiedzialności karnej. Wczoraj odbyła się rozprawa, na której stawiła się poszkodowana Stasia, drobna i wymizerowana dziewczynka. Dla stwierdzenia okoliczności sprawy, powołano aż sześciu świadków.

„Kazanie Skargi" w piątek na scenie Teatru Narodowego

Teatr Narodowy przyczyni się godnie do uczczenia i uświetnienia 400 rocznicy urodzin wielkiego patrioty i kaznodziei, ks. Piotra Skargi.

Oto w piątek, 11 września — w ramach Tygodnia Warszawy, organizowanego przez Związek Propagandy Turystycznej m. Warszawy — odbędzie się na scenie Teatru Narodowego uroczyste przedstawienie, złożone z dwóch części.

W części pierwszej ukażą się fragmenty, złożone z Kazań Sejmowych w opracowaniu tekstu i w inscenizacji dyr. Ludwika Solskiego na tle żywych postaci, wedle obrazu Jana Matejki. Jako Piotr Skarga przemówi Ludwik Solski.

W części drugiej ukażą się fragmenty „Wesela" Wyspiańskiego (akty II i III) w wykonaniu Solskiego, Leszczyńskiego, Pancewiczowej, Lindorfówny, Janeckiej, Żabczyńskiej, Brydzińskiego, Fritschego, Rotterowej, Sochy, Hnydzińskiego i innych — w reżyserii Solskiego.

Z teatrów

Cecile Sorel
w komedji Aleksandra Dumasa „Półświatek„

Z okazii „Tygodnia Warszawy", zorganizowanego przez Związek Propagandy Turystycznej Warszawy, mamy sposobność po raz drugi w obecnym roku ujrzeć teatr francuski. Tym razem przyjechała najgłośniejsza, otoczona legendarną sławą Cecile Sorel. Sorel należy do starszego pokolenia francuskiego aktorstwa, jej sława ugruntowała się jeszcze przed wojną. Ale sądząc po niesłabnącym zainteresowaniu prasy międzynarodowej jej osobą, Sorel do dnia dzisiejszego nie utraciła nic ze swego blasku. Żadna bodaj z żyjących aktorek dramatycznych nie została wyniesiona na takie wyżyny, jak Sorel. Nic więc dziwnego, że zapowiedź jej występów w Warszawie wzbudziła duże zainteresowanie. Pierwszy wieczór nie zawiódł oczekiwań.

Na początek sprezentowano pięcioaktową komedję Aleksandra Dumasa, syna, „Półświatek". Wybór bardzo szczęśliwy. Wątku dramatycznego głośnej w swoim czasie komedji i dzisiaj jeszcze słucha się z zainteresowaniem. A co najważniejsze — daje „Półświatek" ogromne pole do popisu Cecylji Sorel. Na jej też osobie skupiła się cała uwaga widzów.

Gra Cecylii Sorel przez cały czas trzyma w napięciu. Nie ma w niej miejsc pustych, każdy moment jest przeżyciem. Obdarzona imponującymi warunkami zewnętrznymi, rozporządza Sorel ogromną skalą wyrazu dramatycznego. W wielkiej, tradycyjnej scenie, kończącej akt trzeci, pokazała Sorel tragizm, jaki bardzo rzadko widuje się w teatrze. Wrażenie tem silniejsze wywiera ten moment, ponieważ w aktach poprzednich rola baronowej d'Ange utrzymana jest w tonie lekkim. Sorel wygrała go z nieporównanym kunsztem. precyzja jej akcentów była zawsze nieomylna, ale w pamięci pozostaje przede wszystkim ta rozstrzygająca chwila w akcie trzecim, kiedy ostry głos Sorel nabrzmiewa niemal chrapliwym dźwiękiem, wznosząc się do przejmującego krzyku, kiedy słowa nabierają twardości sztyletu, a z twarzy artystki opada tryumfująca pewność i ukazuje cierpienie. Jest to tak wielka klasa talentu, że może tworzyć własną szkołę, własny styl. Sorel jest indywidualnością artystyczną zupełnie wyjątkową. Oklaski, jakie rozbrzmiewały przy otwartej kurtynie, były naprawdę szczerym odruchem widowni. Snobizm napewno nie grał tu żadnej roli.

Pozostali wykonawcy sprezentowali poziom przeciętny, ale bardzo poprawny. Ich naturalność była niewymuszona, dykcja zawsze bez zarzutu, duża przy tym kultura teatralna. Na uwagę zwłaszcza zasługują obaj wykonawcy głównych ról męskich: Paul Gerbault i Georges Tellier. Sympatycznie również grała Margueritte Balza. Brzydkie, przygodnie sklecone dekoracje nie psuły wrażenia, zapomniało się o ich istnieniu.

Jerzy Andrzejewski

Ulgowe bilety tramwajowe
dla młodzieży szkolnej

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów będzie wydawać dla uczącej się młodzieży na rok szkolny 1936/37, podobnie jak w roku ubiegłym, specjalne legitymacje tramwajowe, upoważniające do korzystania z ulgowej taryfy tramwajowej. Szkoły upoważnione do korzystania z ulg tramwajowych. otrzymają potrzebną liczbę legitymacyj w Wydziale Ruchu Dyrekcji Tramwajów i Autobusów (ul. Młynarska 2), w godzinach biurowych, po przedstawieniu imiennego spisu uczniów (uczenic) szkoły, sporządzonego wg. klas. Jeżeli w ciągu roku szkolnego liczba uczniów zwiększy się, szkoły mogą otrzymać dodatkowo potrzebną liczbę legitymacyj, po przedstawieniu imiennego spisu nowoprzyjętych uczniów.

Wydawanie legitymacyj na rok szkolny 1936/37 odbywa się od dnia 3 września r. b. Legitymacje z ubiegłego 1935/36 roku szkolnego tracą swoją wartość z dn. 30 września r. b. Legitymacje tramwajowe winny być wypełnione przez szkoły i po ostemplowaniu rozdane uczącej się młodzieży. Legitymacja jest ważna przy jednoczesnym okazaniu matrykuły szkolnej. Legitymacja niewypełniona, zniszczona lub bez stempla szkoły jest nieważna.

Duplikaty legitymacji nie będą wydawane.

Legitymacje uczniów, którzy przestali uczęszczać do szkoły, należy zwracać Dyrekcji Tramwajów i Autobusów. Odnosi się to również do nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych i prywatnych, subsydiowanych przez miasto. Cena każdej legitymacji wynosi gr. 20. Całkowita należność za legitymacje winna być uiszczona przy ich odbiorze.

„Jubileusz mistrza" bawi publiczność w Teatrze Letnim

Doskonalę bawi się publiczność na świeżo wystawionej komedii Wincentego Rapackiego „Jubileusz mistrza" w Teatrze Letnim, w reżyserii J. Warneckiego, z humorem, z werwą i rozmachem granej przez Daczyńskiego, Fertnera, Grabowskiego, Skoneczniego, Norskiego, Rapackiego, Borowego oraz pp. Gellównę, Macherską, Wierzejską, Kawińską, Tiche'ównę i innych.

Pociąg przejechał dziewczynkę

W Rembertowie, koło stacji kolejowej, Zofja Fuks, lat 5, zbierała wraz z koleżankami węgiel, który leżał na torze kolejowym. W pewnym momencie nadjechał pociąg. Dzieci w porę zdążyły uciec z wyjątkiem Zofji Fuks, która dostała się pod koła pociągu. Wezwano lekarza, który stwierdził obcięcie prawej nogi. Po opatrunku przewiozło ją pogotowie do szpitala w Warszawie.

Radio

Czwartek, dn. 10 września.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Muzyka dla dzieci (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. 12.13 Dzien. południ. 12.23 Konc. Zespołu Salon. P. Rynasa. 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Przyroda we wrześniu" — pogad. St. Sumińskiego dla dzieci. 16.00 Konc. popularny z Ciechocinka (przez Toruń). Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego. 16.45 „Społeczeństwo wojskowe" — odczyt, wygł. prof. A. Jakóbski (z Poznania). 17.00 Konc. solistów. Wyk.: M. Barówna — fortepian, T. Łuczaj — śpiew. 17.50 „Człowiek przygotowany na wszystko" — felj. wygł. T. Markowski (z Poznania). 18.00 „Jak spędzić święto?". 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Konc. Polskiej Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego z udz. E. Zayendy (tenor). 20.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: „Bajki dla dorosłych" L. Rydla i J. Wittlina, opr. R. Kristjanówna (ze Lwowa). 20.30 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" w wyk.: M. Janowskiego. W progr. pieśni J. Lefelda. Przy fort. kompozytor. 21.25 W. A. Mozart: Kwartet C-dur, Wyk.: Kwartet Smyczkowy P. R. 22.00 Sport we Lwowie. 22.15 Muzyka lekka i tan. w wyk. Zespołu W. Tychowskiego. 23.00 Muz. tan. (pł.).

Piątek, 11 września.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół: „Pojechałem do Łowicza" w opr. H. Ładosza dla dzieci st. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Wykopki" — pog. — wygł. inż. W. Chmielecki 12.13 Dzien. południ. 12.23 Muzyka nowoczesna (pł.). 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. Kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.00 „Mecz piosenek" — aud. muzyczna (ze Lwowa). 16.45 „Reportaż z Polesia": „U garncarza w Horodnie" — wygł. Z. Skierski. 17.00 Konc. ork. Kameralnej A. Hermana (z Krakowa). 18.00 „Przegląd wydawn." — prof. H. Mościcki. 18.10 Pogad. aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Konc. w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. Zespołu Wokalnego „Te 4" i T. Frenkla (z Wystawy Radiowej). 20.30 „Własnymi drogami" — fragment z powieści J. Parandowskiego p. t. „Niebo w płomieniach". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Nowe dzielnice Warszawy" — pogad. wyg.. Stan. Dzikowski. 21.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. P, R, pod dyr. Grz. Fitelberga z udziałem Ign. Blochmana (fort.). F. Schreker: Symfonia kameralna (I wykonanie), wyk. ork., L. v. Beethoven: Koncert fortepianowy Es-dur wyk. Ign. Blochman z tow. ork. 22.00 Wiad. sport. 22.15 „Miłość i życie kobiety" — pieśni R. Schumanna w wyk. Fr. Plattówny. 23.00 Muz. tan. (pł.).

Kina

ATLANTIC: „Pasteur".
ACRON: „Jasnowidz" i „Covboy milionerem".
ADRIA: „Róża" w/g Żeromskiego.
AMOR: „Źle kochana" i „Niebezpieczny flirt".
ANTINEA: „Cyrk Sarana" i „Mściciel prerii".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
AS: „Tajemnice Peraku" i „Buster Keaton, jako rekrut".
BAŁTYK: „Rose Marie".
BIS: „Noce wiedeńskie" i „Napad na Kongo"
COLOSEUM (male): Parada rezerwistów".
CASINO: „Magnolja".
CORSO: „Takie są dziewczęta" i rewja.
CZARY: „General Sutter".
ELITE: „Złota dziewczyna" i „Czerwony sułtan".
EUROPA: „Błękitna parada".
FAMA: „Serca ze stali".
FILHARMONJA: Śmiertelny skok.
FLORIDA: „Dziewczę z Budapesztu" i „Donżuan".
FORUM: „Mleczna droga i „Pokój Nr. 309".
GDYNIA: „Zapomniane twarze" i rewia.
HELJOS: „Jego Wielka Miłość" i dodatki.
HOLLYWOOD: „Carewicz".
ITALIA: „Ucieczka" i dodatki.
KOMETA: „Ludzie w tunelu"
LOS: „Całe miasto o tem mówi".
MAJESTIC: „Mały Król".
MASKA: „Imitacja życia" i „Człowiek wilk".
METRO: „Kochanek własnej żony" i rewja.
MEWA: „Caliente" i „Ekscentryczna dama".
MARS: „Wyprawy Krzyżowe".
MINERWA: „Tygrys pacyfiku", „Woonder bar" i dodatki.
MIEJSKIE: „Metropolitan".
MUCHA: „Mazur" i „Żona za 1000 rubli".
NOWA TOMBOLA: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Dla Ciebie tańczę".
OKO PRASKIE: „Pod palącem niebem Argentyny" i „Mecz Schmeling — Louis.
PAN: „Sztandar" (La Bandera).
KINO PARAF. Ś-GO ANDRZEJA: „Tarzan Nieustraszony".
PETIT TRIANON: „Za chwilę szczęścia" i „Król Broadwayu".
POPULARNY: „Anna Karenina" i rewia.
PRAGA: „Miłość Cygana" i rewia.
RAJ: „Oskarżam Cię matko" i dodatki.
RENON: „Źle kochana" i Niebezpieczny flirt".
RENA: „Kobieta pod kontrolą" i „Bez nazwiska".
RIALTO: „Mały buntownik".
ROXY: „Wilhelm Tell" i „Maraton taneczny".
ROMA: „Dinky".
SFINKS: „Syn Admirała".
SOKÓŁ: „Kochany łobuz" i dodatki.
SORRENTO: „Poszukiwaczki złota" i „Śluby ułańskie".
STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado".
ŚWIAT: „Epizod" i „Takie są dziewczęta".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
TON: „Katarzynka".
UCIECHA: „Pieśń Miłości".
UNJA: „Burłak z nad Wołgi" i rewja.
VARIETE: „Malowana zasłona" i „Co mój mąż robi w nocy".

Z miasta

WZROST RUCHU BUDOWLANEGO

Miejski urząd inspekcji budowlanej rejestruje w ciągu obecnego sezonu niezwykły wzrost ruchu budowlanego w stolicy. Wzrost ten można oszacować conajmniej na 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Równocześnie z tem rosną obroty parcelami i placami budowlanymi.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK

Miejska biblioteka publiczna po 1 października zakłada dla czytelników świetlic specjalną wypożyczalnię (Nr. 30), która będzie się mieściła w głównym gmachu biblioteki przy ul. Koszykowej 26. Świetlice zainteresowane w tej sprawie winny się zawczasu zwracać do Dyrekcji Biblioteki celem uzyskania możności korzystania z księgozbioru świetlicowego.

STACJA KOLEJKI GRÓJECKIEJ W SZOPACH NIEMIECKICH

W związku z zamierzonem przeniesieniem końcowej stacji kolei dojazdowej Grójeckiej z ul. Puławskiej 100-a do Szop Niemieckich, trwa budowa nowej końcowej stacji osobowej i towarowej w Szopach Niemieckich na nabytych terenach. W budowie są tory w liczbie dziesięciu. Potem w miejscu tem stanie budynek stacyjny.

CHIŃSCY LEKARZE W WARSZAWIE

Bawi w Warszawie dr. Li-Wen-Ming z żoną lekarką z miasta Mamch - Ang, z departamentu służby zdrowia prowincji Kiangsi, który interesuje się organizacją polskiej służby zdrowia. Goście chińscy zwiedzili już Państwową Szkołę Higieny, Państwowy Zakład Higieny, Państwową Szkołę Pielęgniarek, i Miejski ośrodek zdrowia w Mokotowie etc.

150.000 PLANÓW WARSZAWY

Niebawem każdy turysta przy przejeździe do stolicy będzie otrzymywał darmo planik turystyczny, albowiem Zw. Propagandy Turystycznej zdołał ostatnio wydać i przeznaczyć do bezpłatnego rozdawnictwa 150.000 planików śródmieścia w trzech kolorach, z fotografiami gmachów publicznych i zabytkowych kościołów i t. p.

CHOROBY ZAKAZANE W WARSZAWIE

W okresie tygodniowym od 30 sierpnia do 5 września włącznie zarejestrowano w Warszawie 108 przypadków duru brzusznego i 26 zamiejscowych, co stanowi o 78 więcej, niż w ub. tygodniu. 1 — czerwonki, której w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale, 57 — szkarlatyny i 29 zamiejscowych (o 29 więcej), 22 — dyfterytu i 3 zamiejscowe (o 13 więcej), 2 — odry (o 4 mniej), 17 — kokluszu (o 6 mniej), 6 — jaglicy (o 4 więcej), 18 — róży i 5 zamiejscowych (o 3 mniej), 1 — zakażenia popołogowego, t. j. tyleż co w poprzednim tygodniu, 4 — włośnicy i 1 — drętwicy karku, których w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale, 7 — pokąsań przez zwierzęta wściekłe (o 2 więcej), 2 — Heine-Medina, t. j. tyleż co w ub. tygodniu, wreszcie 28 — gruźlicy i 6 zamiejscowych (o 6 więcej).

„Wielki Fryderyk" dziś w środę w Teatrze Narodowym

W środę 9 b. m. Teatr Narodowy daje przedstawienie kroniki dramatycznej Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk", granej w ub. sezonie z wielkim sukcesem ponad 70 razy. W popisowej roli tytułowej — mistrz Ludwik Solski, którego kreacja przeszła już do historii aktorstwa. W innych głównych rolach: Rotterowa, Różycki, Stanisławski, Brydziński, Leszczyński, Dominiak, Chmurkowski, Milewski, T. Chmielewski, Skubniewska, Kitajewicz, Loedl, Ciecierski, Hajduga i inni. Reżyseria L. Solskiego.

Zmarli

Ś. p. Stanisław Moskalewski, b. wojewoda lubelski, w Poznaniu; ś. p. Stanisław Dziekoński, sędzia, l. 72, w Tykocinie; ś. p. Jan Kowalski, w Warszawie.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterji Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 8055 166878 171294.

5.000 zł.: 27072 111249 114313 126449.

2.000 zł.: 1093 8185 13210 14196 18555 34252 41536 46144 74105 87908 97005 105499 138208 145598 169060.

1.000 zł.: 457 11543 13216 15540 16288 25317 27264 33146 32680 44065 45637 54393 68735 67384 73705 75903 90909 94314 96810 97626 98353 101522 115204 120855 122456 136494 141098 143091 147973 150502 158000 179315 180005 186669 186940.

Wygrane po 2.0 zł.

160 214 95 312 67 88 89 433 37 38T 81 526 94 829 43 98 1083 104 63 578 616 60 80 831 45 912 2106 20 88 243 389 539 90 608 729 823 66 933 3012 15 60 79 131 205 12 58 430 751 812 72 4037 164 423 67 76 648 800 5415 29 77 927 73 6049 294 304 8 543 656 710 20 7054 64 123 263 89 92 578 67 909 8251 321 644 771 814 9105 7 215 91 387 618 59 10057 136224 30 355 94 432 605 800 56 926 35 82 11081 144 272 73 585 647 96 12135 43 496 607 803 911 3095 120 220 27 313 28 686 88 99 707 995 14028 295 385 409 1556 831 45 78 993 16157 325 477 725 82 917 17260 360 596 647 52 714 99 84 842 59 18043 185 506 823 46 916 19 245 375 98 400 33 78 80 547 77 869 936 20153 342 549 96 611 29 47 802 13 21049 346 52 54 549 641 69 95 755 22091 132 200 60 70 78 457 635 739 925 23132 88 224 369 412 20 915 42 24043 131 265 83 59 47 59 837 903 9 53 5070 357 75 42 36 578 846 953 64 26006 19 996 193 292 639 732 990 27043 118 244 50 563 80 641 85 740 28026 56 61 116 41 87 233 87 443 643 65 91 741 78 807 29168 212 23 322 519 52 58 727 30118 2130 37 97 315 57 770 31140 67 96 203 53 350 66 517 88 641 32022 70 78 87 1378 64 377 84 508 18 42 828 36 33021 104 44 51 245 306 412 502 89 950 34003 739 92 35023 27 16 85 210 341 87 502 679 701 33673 464 682 724 54 823 960 37126 78 213 340 553 38053 141 265 72 335 84 495 97 500 735 53 [illegible] 39224 45 67 363 73 442 78 524 711 18 70 965

40105 209 85 520 76 712 885 41125 53 260 480 511 29 667 895 42057 130 219 20 376 419 48 71 597 638 907 20 86 43014 79 202 28 415 64 552 791 44164 79 270 87 454 606 34834 45126 372 478 517 19 63 84 718 66 863 46069 92 145 268 350 68 406 796 47003 18 41 100 299 415 54 810 48069 73 86 226 34 509 58 490 134 639 813 49 50086 428 34 598 648 642 47 877 936 61035 61 150 21 643 845 930 52019 90 188 92 228 84 511 87 640 743 965 53014 5196 756 73 854 64 54358 66 532 660 707 32 839 940 67 55144 298 375 612 34 96 56032 99 264 66 322 480 586 658 921 82 57018 250 401 651 702 99 58079 124 244 73 319 540 66 84 86 981 59100 13 338

60021 5 90 6174 83 240 337 525 619 753 821 56 954 72 61073 152 450 300 513 69 80 85 848 56 900 62086 181 239 332 453 89 530 30 750 63041 160 252 358 60 477 698 737 69 70 91 834 978 64035 199 202 91 753 65 813 930 75035 114 51 499 528 42 75 639 910 66114 18 200 49 5525 894 95 969 67628 61 760 81 835 43 916 68043 200 384 623 65 90 785 911 68 69095 293 362 631 84 789 70035 195 238 48 354 76 404 98 748 51 99 906 71125 356 422 24 535 44 59 614 724 48 808 40 72136 37 273 326 407 584 9763 065 742 73009 38 581 699 77 838 79 954 74062 172 78 232 48 337 81 501 28 90 637 915 52 57 75045 142 227 5633 39 64 459 597 628 828 63.
76000 120 39 54 256 98 390 409 696 98 773 800 32 77062 119 39 243 44 516 610 78004 158 80 280 397 495 566 641 848 49 79024 55 107 354 61 436 64 621 71 851

Po 200 zł. na n-ry.: 80 123 27 203 409 16 56 93 613 81 050 410 56 506 752 930 88 82002 116 96 479 536 66 605 750 938 49 99 83 276 677 961 84 331 881 85 150 463 504 665 786 86235 408 507 10 746 945 49 87055 240 69 475 528 607 62 88031 156 275 858 416 88 89 137 39 853 967 89117 19 266 349 429 549 91 606 32 156 56 90004 97 148 88 89 214 383 807 30 32 54 91040 88 477 768 91 860 92074 84 425 73 737 63 69 963 70 93109 90 336 718 818 965 94156 224 587 824 44 953 95148 95 322 417 633 96 110 57 336 39 42 584 633 733 914 97004 468 516 635 797 98005 210 433 40 92 660 750 897 99004 158 222 510 52 100119 217 328 66 626 828 45 77 101060 172 401 78 723 861 916 45 102038 49 118 51 50 90 103102 55 409 528 656 62 708 104065 77 89 210 480 524 97 633 826 927 105294 330 509 612 26 906 7 106160 304 646 768 884 85 99 928 107124 60 282 78 85 467 583 627 752 970 108144 61 253 321 642 835 912 109028 43 198 394 472 767 110026 110 205 60 338 566 72 617 20 705 60 858 87 928 111189 212 340 406 528 41 609 727 804 112001 108 239 349 610 998 113035 196 205 408 17 42 593 741 62 79 883 996.

114056 215 19 428 95 641 44 71 720 90 976 115219 307 445 84 649 51 63 818 116134 262 667 76 117030 36 84 144 205 36 368 418 80 601 59 736 877 93 927 88 118040 151 79 246 80 336 508 783 949 80 119028 42 99 548 330 439 514 82 732 967 120061 378 448 670 750 832 121112 50 202 44 67 321 36 39 89 99 481 719 71 122142 58 74 296 301 460 66 625 33 34 37 721 23 903 123022 227 646 65 821 124189 247 418 70 94 513 500 31 53 56 92 627 81 777 835 992 125000 227 90 301 676 727 67 815 64 68 64 920 78 90 126018 114 200 43 426 576 83 609 31 76 702 7 840 64 959 127100 213 49 546 57 638 92 757 47 806 128156 248 59 62 87 462 559 82 605 821 33 85 89 129072 214 54 92 439 55 58 97 921 130095 538 672 96 708 27 48 58 940 82 131193 252 63 342 72 86 97 401 66 92 94 542 617 54 782 854 132083 315 409 521 759 63 863 931 36 61 72 133235 89 310 524 71 73 925 98 134003 100 93 256 385 439 67 528 636 42 968 135091 141 582 773 136205 10 491 514 649 79 806 137097 253 362 503 50 94 863 931 138082 175 249 95 96 328 64 537 139083 96 117 46 242 44 371 405 555 621 69 721

140039 109 74 788 94 879 953 141016 25 63 150 285 92 304 450 639 44 46 63 830 73 97 142184 351 530 46 6982 148 858 925 143004 88 208 308 527 685 144156 374 573 640 880 972 145275 529 734 866 98 991 146052 75 236 499 826 147037 353 461 55 754 863 148017 175 454 586 90 98 161 83 149015 131 63 242 83 526 37 56 625 808 42 12732 333 403 151048 349 54 404 59 30 610 731 840 80 933 38 53.

152054 76 122 246 375 523 840 956 154094 119 257 317 559 742 155058 308 477 571 [illegible] 765 82 883 156011 153023 8 109 276 89 658 798 831 225 664 1570[illegible] 273 729 60 899 158378 657 866 919 159002 16 89 112 426 679 708 70

106216 375 637 161167 266 366 671 701 87 853 64 81912 162007 56 134 202 364 99 410 524 721 34 824 70 916 20 [illegible] 163012 31 113 19 256 359 68 70 404 5 56 589 637 82 702 826 164046 180 97 274 710 32 888 922 165103 319 70 428 80 94 537 735 30 895 166027 77 251 485 89 501 83 602 853 983 167031 51 103 25 272 88 811 426 766 893 168066 98 135 236 325 497 536 787 941 169004 125 263 462 593 765 959 170103 266 330 54 92 544 846 60 171026 104 293 568 672 82 747 172151 393 407 9 553 68 632 69 92 713 173026 109 229 47 387 92 402 516 23 663 777 174045 107 210 524 35 783 937 74 77 93 175005 180 272 85 332 788 90 804 176135 228 315 406 65 655 177178 96 111 19 546 657 92 852 905 50 66 178046 120 340 137 528 611 19 66 700 35 42 858 955 179265 349 93 411 603 752 810 61 94.

180119 343 74 96 441 81 518 [illegible] 616 888 181132 72 89 278 368 405 723 931 182015 48 56 129 317 41 575 716 40 53 183170 226 445 553 99 822 976 184162 202 17 564 95 615 736 832 74 185029 61 237 403 816 186268 348 705 67 81 856 946 187155 74 204 407 93 597 619 966 188105 206 64 130 63 448 66 567 623 59 716 875 950 189061 [illegible] 100 210 321 554 851 989 190124 337 46 444 637 729 191401 65 46 856 82 192123 [illegible] 200 59 66 558 83 [illegible] 91 795 823 903 193072 139 54 94 200 350 401 519 29 90 722 865 903 [illegible] 194003 73 311 587 847.

III ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. na nr. 101086.

10.000 zł. na n-ry 25882 134383.

5.000 zł. na nr. 15111 14342 107704 135760.

2.000 zł. na n. 24251 45608 51671 57911 60636 65498 72913 77661 78926 88229 85130 95020 108526 117041 112946 135140 136468 138870 139952 140592 158808 171863.

1.000 zł. na n. 3057 20830 23452 24710 22478 34771 33482 37235 43974 45627 51323 57802 62109 68018 68575 70006 72343 82991 83496 94230 99437 101364 109062 117518 141712 146356 149070 165620 165697 183108 185278 189693 193107 194718.

Wygrane po 200 zł.

004 392 734 67 834 10074 435 699 767 20150 578 626 74 30170 4055 214 311 469 838 50174 6023 95 228 866 70112 33 258 373 438 619 920 803468 655 9315217 67 587 914 10090 612 11516 703 17 12470 506 614 987 13268 350 86 14236 87 499 862 16168 267 17602 364 97 10369 468 692 190127 289 689 758 999 20327 75 832 21051 143 254 374 404 497 978 22006 171 589 607 22 23156 92 440 618 24103 68 290 673 25272 373 405 547 873 924 26058 67 310 504 747 953 27294 407 981 28065 125 60 266 704 86 524 29237 858 30033 37 602 973 31128 211 346 401 32259 478 521 33119 598 730 73 936 34164 205 667 939 64 35239 664 840 36385 783 810 37203 308 487 783 959 39925 39199 338 514 980 40426 50 507 74 625 75 41095 253 771 84 42393 757 887 43004 344 481 846 44372 671 867 907 46274 325 466 596 47095 110 349 727 925 48157 335 770 98 957 490434 812 985.

50516 33 61140 248 86 383 624 895 97 908 37 52265 479 581 53230 64 654 54142 58 322 901 55108 570 782 976 56033 61 131 39 384 57032 377 38005 831 59305 60344 65 739 907 98 61043 113 280 484 593 855 988 62080 197 328 66 63006 280 81 483 545 93 677 64189 472 663 805 990 65006 53 66079 244 437 598 628 795 861 67253 576 744 68085 457 501 69295 395 681 70078 220 730 61 73 873 976 71089 172 281 93 848 935 72079 516 601 34 73218 33 656 785 840 936 71 74508 46 92 736 892 962 76190 225 560 627 76161 65 319 546 613 77226 468 72 596 893 78039 352 98 648 79021 179 292 315 640 74 821 70 91 925 49 8007 215 88 93 363 641 729 8136 8464 630 70 709 15 82005 274 350 563 757 83088 388 462 761 826 84039 417 85244 366 494 902 86425 712 87097 378 476 556 92 88145 233 73 528 89053 17, 786 801 90182 299 361 942 91002 3 18 127 748 81 92109 340 84 93002 290 735 801 47 94065 951 162 462 888 95042 437 545 96211 317 558 623 45 766 9711 845 376 425 082 904 76 98013 533 726 99381 480 632 49 969.

100060 852 511 44 811 44 66 101024 155 242 71 373 467 819 102445 79 880 905 103191 283 430 40 546 94 783 88 104181 321 434 104433 900 41 44 106329 470 574 611 96 960 107007 65 73 294 340 466 666 796 992 108506 109373 402 5 549 92 829 281 110164 365 603 891 11110 344 47 734 83 885 98 919 113382 595 114454 921 115066 85 430 116161 260 708 831 62 117175 457 85 747 52 899 118221 408 795 119056 516 609705 960 120333 740 56 890 121011 445 94 599 744 804 36 122234 824 415 709 71 123052 216 391 482 801 20 83 97 124219 532 568 125139 822 96 431 85 644 126060 439 91 584 648 127168 380 653 55 808 218025 210 71 657 66 822 924 129080 479 130102 200 457 72 532 766 965 131813 52 55 132240 809 79 443 854 133332 615 61 75 134019 179 273 937135 156 667 97 833 73 988 136015 83 784 977 137052 303 639 943 138130 656 838 139106 407 606 687.

140164 208 925 141458 142111 423 61 604 871 923 143058 198 700 94 144513 58 145190 235 566 906 24 146142 352 557 147054 539 148043 148 72 149219 94 989 150312 427 650 851 931 151117 33 448 640 152162 333 406 635 49 819 906 153524 630 154137 72 877 155087 140 503 24 907 6 94 156163 68 318 699 711 81 73 822 157016 75 368 534 703 893 977 158092 140 488 547 625 64 68 841 159294 416 875 160426 95 582 927 161091 342 891 162171 75 90 259 558 681 859 73 943 54 163176 98 348 406 55 537 850 164041 139 277 750 78 84 88 165091 568 793 928 166014 188 167129 582 83 626 49 723 826 75 168460 921 169041 598 768 170148 592 676 882 171174 498 692 859 172094 308 696 745 173123 75 225 393 509 17 25 793 174056 130 33 832 916 175025 519 623 177312 12 14 18 31 66 439 502 621 758 879 994 178208 15 781 889 179090 131 218 356 426 38 701 94 871 180667 779 872 181309 524 57 775 839 96 182184 204 40 935 183163 407 609 75 93 184228 485 772 78 996 185227 28 362 438 641 760 186060 241 187244 316 46 541 880 929 188062 297 407 35 844 189272 302 401 668 85 190163 244 49 54 855 967 94 191140 92 518 79 647 861 66 192199 234 443 919 193172 220 525 792 894 194029 287 372 974.

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

131 219 318 44 660 702 76 838 1251 785 2901 92 3066 85 128 222 393 506 14 33 728 77 999 4023 150 475 5013 206 33 549 801 6031 472 557 624 787 7298 486 8184 366 675 9021 507 687 779 901 69 10016 233 606 11066 374 632 69 744 920 12520 13383 465 972 14100 29 45 79 98 321 489 504 15070 685 915 16545 684 777 17951 18259 836 19285 320 47 687 768 91 99 865 20022 67 305 563 773 21071 786 22266 366 591 894 935 23646 710 60 24681 26776 817 27419 60 67 737 28034 41 88 678 933 29505 739 824 30791 31020 97 182 835 67 32190 372 455 69 534 63 751 33258 94 354 741 819 974 36054 193 296 317 31 404 899 35503 33 94 624 36159 408 39 541 707 22 91 853 958 98 37670 738 69 846 980

38209 76 422 98 667 857 39052 172 231 759 800 40788 41013 162 88 215 403 17 71 537 746 909 12 22 42037 440 647 810 43275 334 401 44403 537 610 45 74 825 45011 70 504 622 46240 926 73 47090 48094 368 769 71 828 71 49012 91 251 305 744 50435 84 681 713 89 51097 201 430 858 52096 272 536 868 53150 634 35 54184 308 72 522 46 69 749 979 55641 56685 57435 557 613 58190 570 640 856 907 78 59157 510 771 843 925 60385 61189 246 428 696 930 72 62601 63003 275 82 417 27 806 937 64054 243 482 562 65030 180 88 235 62 724 66020 428 86 580 67105 357 513 632 46 720 23 884 68348 485 796 809 69072 156 80 322 540 677 719 833 999 70054 110 60 208 647 71215 448 629 72272 350 510 735 871 73029 746 905 74122 82 258 301 14 480 678 90 893 75297 334 937 76038 283 646 740 77075 629 78166 953 79127 265 595 661 772 80286 508 784 969 81135 269 310 15 445 916 82048 76 149 223 834 83117 50 326 450 848 55 84309 539 663 872 914 46 85203 441 567 86260 333 87566 865 71 954 88252 93 349 593 840 89275 731 52 868 90113 234 488 627 91842 915 26 92248 475 696 747 61 880

93037 173 494 649 94141 57 510 605 95045 90 265 96337 511 675 787 97095 371 556 82 901 98016 31 584 891 99321 72 572 963 100542 605 101215 496 639 964 102306 39 730 103317 828 981 104141 67 212 411 94 901 72 105145 106103 300 765 75 833 107019 142 229 319 588 746 108523 638 739 981 109391 729 110153 449 752 111060 580 645 802 112395 477 91 577 661 861 76 113109 826.

114003 106 497 115036 56 390 704 116039 111 27 593 620 117199 577 94 814 118112 231 650 793 119381 520 121194 940 122556 776 123304 34 93 409 12 42 713 823 124207 587 602 69 729 60 125434 515 126580 856 81 995 127284 433 608 34 826 128533 688 129128 229 424 558 73 130345 81 749 829 48 900 34 131127 825 566 644 937 123024 218 56 664 862 80 922 133407 692 134141 56 336 414 83 96 135486 900 77 136131 42 576 780 981 137396 487 587 138313 626 982 139728 70.

140043 45 68 83 299 492 610 55 736 141703 26 64 885 142013 38 131 703 143006 329 604 32 790 915 144213 69 501 4 145137 61 404 146061 286 382 582 84 621 69 706 24 922 147387 571 645 866 80 927 34 91 148192 341 95 540 45 659 149375 614 65 712 150043 238 561 711 819 151414 649 868 152010 172 206 27 304 626 76 95 809 42 905 153201 154027 472 509 19 769 850 155034 90 268 361 156047 373 77 531 637 892 157111 439 659 70 983 158360 506 899 159056 164 230 310 54 538 658 820 160149 445 550 86 663 809 988 161020 279 430 555 706 801 47 973 162394 923 26 163195 212 41 644 711 802 164032 259 412 567 767 842 165019 199 455 527 890 973 166086 138 428 82 512 59 71 660 167194 557 660 168036 445 684 878 999 169022 129 335 676 740 49 83 809 32 90 17004 130 37 238 430 650 879 94 171240 67 552 74 82 790 961 87 172306 647 814 94 173301 30 837 971 174189 452 744 67 175073 75 463 176006 431 550 606 802 951 177239 80 571 376 863 984 178030 123 179008 231 48 596.

180543 68 741 923 181848 968 182907 183028 171 381 525 618 806 993 184169 526 75 185414 540 628 62 186225 323 528 187042 45 93 96 577 787 188298 801 189048 147 738 63 904 190998 191108 205 350 684 965 192015 158 493 745 930 193287 747 814 941 85 194331 945.

ABC sportowe

Wśród ulewnego deszczu na trasie: Berlin-Szczecin

Niemcy zdobyli 42 min. przewagi

Telefonem od specjalnego wysłannika

Szczecin, wtorek.

Od poniedziałkowego południa w Berlinie deszcz lał, jak z cebra. Dzisiejszy start odbył się wśród przejmującego chłodu i rzęsistego deszczu, który chwilami przemieniał się w ulewę. O godz. 11-ej z przed hotelu „Wartburg", w którym zamieszkiwały obie drużyny, wyruszono ulicami Berlina, które świeciły pustkami, na start przy Sonnenburgerstrasse. Na starcie zebrało się zaledwie około 200 osób.

Po przemówieniach komandorów obu drużyn: Schirmera i Radwańskiego, zawodnicy ruszyli, rozwijając z miejsca szalone tempo, dochodzące do 50 km. Na pierwszej połowie dystansu mieli oni silny wiatr boczny, potem zaś w plecy. Niemcy mieli pod koszulkami ceratowe okrycia, które skutecznie chroniły ich od przenikliwego deszczu. Nasi zawodnicy zakupili wprawdzie w Berlinie nieprzemakalne peleryny, jednakowoż okazały się one zbyt wielkie i nie zostały w ogóle wykorzystane.

Polacy przed rozpoczęciem wyścigu otrzymali rozkaz trzymania się kolarzy niemieckich. Niestety, było to nie do wykonania. Niemcy, jak już zaznaczyliśmy, rozwinęli tak dużą szybkość, że nasi nie mogli utrzymać się za nimi. Jeszcze w dodatku oślizgły asfalt, do którego nie są przyzwyczajeni nasi kolarze, spowodował liczne wypadki, których serję rozpoczął Niemiec, Leppich, przewracając się na szynach tramwajowych. Wpadli na niego Targoński i Ritter, którzy ulegli lekkim obrażeniom ciała. Dalej na asfaltowej szosie przewrócili się: Wasilewski i Kluj, a Starzyński urwał tuż za Berlinem pedał, tracąc kilka minut na reparację. Olecki dwukrotnie przebił gumę, Cieniewskiemu spadł łańcuch.

Tym-czasem Niemcy, w liczbie 10-ciu, równo sunęli w czołówce i na 25 km. za Berlinem mieli już tylko wśród siebie 7-miu Polaków. W pierwszą godzinę przejechano 40 km. Z Polaków, obok 8-miu Niemców, był tylko Zieliński i Kapiak Józef. Oszajnikow razem z Hauswaldem i Löberem jechał w drugiej grupie o dwie minuty z tyłu. Tempo jazdy wzmaga się. Dochodzi ono chwilami do 50 km. Po dwóch godzinach Niemcy przebyli 82 km. Utrzymują się z Polaków w dalszym ciągu jedynie: Kapiak Józef i Zieliński. Na 85-ym kilometrze od startu kolarze napotykają dość stromą górkę. Przeciwnicy nasi, jadący wachlarzykiem, zasłonili drogę Polakom, którzy, patrząc się w ziemię, nie zauważyli zbliżającego się na wprost nich auta. Niemcy zdołali szczęśliwie minąć auto, nie zmniejszając szybkości, Polacy zaś zmuszeni byli zhamować. Oczywiście chwilę tą wykorzystali Niemcy, którzy zainicjowali ucieczkę w tempie 50 km. na godzinę. Kapiak i Zieliński poczęli gonić czołówkę, jednak już każdy na własną rękę. Oczywiście nie sposób było sprostać niezwykle szybkim Niemcom. Na 100 km.: Ruland, Hupfeld, Bartoszkiewicz, Dubaszny, Oberbeck, Scheller, Schöpflin i Schulze mieli wspaniały czas 2 g. 25 m., mając za sobą o 2 minuty w tyle Zielińskiego, a o 4 m. Kapiaka J. Reszta zawodników niemieckich, oraz nasz Oszajnikow, jechała 5 minut za czołówką.

Po trzy-godzinnej jeździe 6-ciu Niemców przebyło 121 km., dwóch dalszych jechało nieco w tyle, a dopiero daleko za nimi „kręcił" samotnie Zieliński, jeszcze dalej Józef Kapiak. Reszta naszych kolarzy porozbijała się na grupki, jadąc po dwóch i po trzech. Na 10 km. przed Szczecinem, za jadącymi w grupie 6-ciu Niemcami, podąża o pół minuty w tyle Bartoszkiewicz, zaś o 3 i pół m. Dubaszny. O 6 i [illegible] minuty w tyle jedzie Zieliński, o 10 m. Niemiec Wendel, za którym znów o minutę grupa: Hauswald, Löber, Leppich i Polak Oszajnikow. Na metę w Szczecinie wśród ulewnego deszczu, dźwięków orkiestry i dopingujących Niemców... 50 widzów, wpada z minimalnymi różnicami 8-miu gospodarzy i dopiero na 9-ym miejscu znajduje się pierwszy Polak, Zieliński.

Pierwszy etap, długości 147 km., przegraliśmy więc z różnicą prawie 42 minut. Trzeba podkreślić, że zeszłoroczny zwycięzca na tym etapie, Niemiec Wendel, miał o 8 minut czas gorszy od ostatniego w tym roku zawodnika na tym etapie, Polaka Kluja. Różnica 42 minut jest w tej chwili o 4 minuty gorsza, niż miało to miejsce podczas zeszłorocznego wyścigu. Tylko, że wówczas była to różnica zebrana na wszystkich etapach.

Mimo porażki, kolarze nasi nie stracili otuchy i wierzą w dalszym ciągu, jeśli już nie w zwycięstwo, to w każdym bądź razie w równorzędną walkę. Nie mogli oni rozwinąć należytej szybkości, gdyż — nie przyzwyczajeni do szos asfaltowych — nie chcieli narażać się na upadki. Olecki zmartwiony jest dwukrotną zmianą gumy, zapowiada, że na drugim etapie odegra się. Oby tak było!

———000———

Olbrzymie zainteresowanie budzi

Mecz piłkarski z Niemcami

Słabe wyniki naszej reprezentacji piłkarskiej uzyskane w ub. niedzielę: kompromitująca porażka w Białogrodzie i remis w Rydze, nie zdołały jednak zmniejszyć zainteresowania meczem: Polska — Niemcy, który w najbliższą niedzielę rozegrany będzie w Warszawie, na stadionie Wojska Polskiego. Dowodem zainteresowania tym meczem jest fakt, że wszystkie numerowane trybuny i loże zostały już wyprzedane. Pozostały w sprzedaży tylko nieliczne miejsca siedzące nienumerowane i stojące.

Redakcja „Wieczoru Warszawskiego", licząc się z tym zainteresowaniem, ogłosiła wielki konkurs na odgadnięcie ostatecznego wyniku meczu. Dla zwycięzców konkursu przeznaczono trzy bardzo cenne nagrody, mianowicie: nagroda 1-a — kupon wartości 100 zł. na konfekcję męską; nagroda 2-ga — wartości 80 zł. komplet przyborów do pisania na biurko, wykonany z brązu; nagroda 3-cia — wykwintne wyroby skórzane, wartości 50 zł. W dniu dzisiejszym w „Wieczorze Warszawskim" zostanie zamieszczony drugi kupon, który należy wyciąć i przesłać pod adresem redakcji.

Zaznaczamy, że skład naszej reprezentacji piłkarskiej zostanie ustalony dopiero dzisiaj. Do drużyny niemieckiej wstawiono zamiast Solda, Józefa Rodzińskiego. Poza tym jako rezerwowy przyjedzie do Polski Zieliński.

Wyniki gonitw

z dnia 8 września

GON. I. Dyst. 1100 mtr. Nagr. 2400 zł. 1) Lari-lari ż. Nowak, 2) Janga (16), 3) Pozeydon (41,5). Wygr. w 1.8½ s. w walce o kr. szyję. Tot. 7.

GON. II. Dyst. 2100 mtr. Nagr. 3000 zł. 1) Amor II ż. Lipowicz, 2) Mata Hari (9,5). Wycof.: Turenne. Wygr. w 2.16 s. ł. o 1 dług. Tot. 8.

GON. III. Dyst. 1800 mtr. Nagr. 1400 zł. 1) Otero ż. Fomienko, 2) Desir (10), 3) Lena II (33), 4) Ekran II (174), 5) Timur (68), 6) Keen (84). Wygr. w 1.57½ s. w walce o ¾ dł. Tot. 14, fr. 6—6.

GON. IV. Dyst. 1100 mtr. Nagr. 1800 zł. 1) Nektar ż. Nowak, 2) Navy Cut (68), 3) Galop (55,5), 4) Kasanruda (7,5), 5) Ama (106,5), 6) Katon (66,5), 7) Somosierra (85). Wyc.: Silina. Wygr. w 1.9 s. w walce o ½ dług. Tot. 39, fr. 12—18—15,5.

GON. V. Dyst. 2100 mtr. Nagr. 2200 zł. 1) Ariana ż. Jednaszewski, 2) Impet II (36), 3) Remors (86), 4) Sandomierz (18,5), 5) Herakles (21). Wyc. Oryginał, Orlando, Baszibuzuk, Turenne i Milo. Wygr. w 2.18½ s. o szyję. Tot. 11,5, fr. 9—15.

GON. VI. Dyst. 1[illegible] mtr. Nagr. 1400 zł. 1) Honwed ż. Nowak, 2) Nemrod (15), 3) Głusza (86), 4) Indolence (57), 5) Kpiarz (47,5). Wyc.: Impas III. Wygr. w 1.59½ s. ł. o 3 dług. Tot. 8,5, fr. 6—6,5.

GON. VII. Dyst. 1600 mtr. Nagr. 1800 zł. 1) Nalewka ż. Gill, 2) Orania (31), 3) Fugas (90), 4) Knight (84), 5) Donetta (37,5), 6) Gilza (52,5). Wyc.: Momus II, Moneta, Miss Royal, Ottawa i Pamir. Wygr. w 1.43 s. ł. o 3 dług. Tot. 7,5, fr. 6,5—10.

GON. VIII. Dyst. 2100 mtr. Nagr. 1600 zł. 1) Helios ż. Gill, 2) Merci (24) 3) Tęczyn (48), 4) Royaliste (64,5). Wycof.: Papryka i Admirator. Wygr. w 2.21 s. ł. o 3 dł. Tot. 6,5, fr. 5,5—5.5

Negus na tułaczce

ciuła pieniądze na nową wojnę

Haile Selassie, niepotrzebny człowiek w koronie cesarzy etiopskich, przestał być atrakcją nawet dla turystów, zamieszkujących hotel, w którym się zatrzymał.

Jesienne chłody wygnały negusa z nadmorskiego uzdrowiska w południowej Anglii. Wrócił do Londynu, wraz ze świtą i z dziećmi.

Młodziutki następca tronu, książę Harraru będzie uczęszczać do angielskiej szkoły, księżniczka Czaihai chodzi na kursy dla pielęgniarek.

Anglicy bardzo są uprzejmi dla zdetronizowanego władcy, a że się go nie boją, więc zapewne pozwolą mu spokojnie siedzieć w stolicy. Nie wyszlą go na bezludną wyspę.

Przestał być niebezpieczny.

Czarny pan z dalekiej Abisynii podobno coraz sceptyczniej się odnosi do swych przyjaciół Anglików, zaczyna bowiem dochodzić do wniosku, że oni także walnie się przyczynili do jego klęski, pomimo że tak go zapewniali o swej życzliwości. Mówili, że to co robią Włosi jest popro stu „shocking", że są oburzeni i nie dopuszczą do rozbioru Abisynii.

Dzisiaj jedynym przejawem ich sympatii dla pokrzywdzonego władcy jest pozwolenie, na bezterminowy pobyt w angielskich hotelach.

Ostatnio Haile Selassie zamieszkał na Princess Gate. Przenosiny eks-negusa nie wywołały już najmniejszego zainteresowania. Za lśniącą limuzyną nie pobiegł ani jeden ulicznik, a mały boy hotelowy nie raczył podziękować za zbyt skromny napiwek, wręczony mu przez opasłego rasa, towarzyszącego negusowi.

Jeden tylko dziennikarz z Daily Express pofatygował się z wizytą do jego eks-cesarskiej mości.

Negus chętnie odpowiadał na pytania. Zupełnie jak tenor, który stracił głos i usiłuje jeszcze uratować resztki popularności. Przyznał się z melancholijnym uśmiechem, że się zawiódł na Lidze Narodów, że co gorsza zawiódł się na ludziach wogóle. Apel rzucony przez radio („wsiem, wsiem") o pomoc dla zawojowanej Abisynii pozostał bez echa.

Postanowił więc zebrać tyle pieniędzy, ile potrzeba na kompletne wyekwipowanie i zreorganizowanie rozbitej armii, której liczne oddziały schroniły się w góry i tam czekają dalszych instrukcji.

Według obliczeń negusa potrzeba na ten cel najmniej dwustu tysięcy funtów szterlingów. Tymczasem na apel radiowy wpłynęło do kasy negusa w ciągu siedmiu tygodni zaledwie trzy tysiące funtów.

— To nawet nie wystarcza na pokrycie moich osobistych wydatków — powiada z westchnieniem.

Na żądanie negusa ambasador abisyński w Londynie, dr. Martin przedłożył mu dokładny wykaz ofiar nadesłanych do amba sady.

— Przecież nie mogę wrócić do Abisynii z 2978 funtami — ciągnie dalej negus — muszę zjawić się tam zaopatrzony w taką ilość pieniędzy, która mi pozwoli kontynuować wojnę z Italią.

Gdy na zakończenie wywiadu dziennikarz angielski niezbyt taktownie wyraził ubolewanie spowodu beznadziejności sytuacji negusa — ten uniósł się i zawołał.

— O, pan się myli! Mnie nie wolno tracić nadziei. Nigdy nie przestanę wierzyć w zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości.

Negus wyznał wreszcie, że na razie musiał odłożyć datę powrotu do ojczyzny i przez jeszcze pewien czas będzie gościem Anglii. Zamierza nawet kupić niewielką willę, w pobliżu Londynu.

— Niezbyt daleko od miasta, bo muszę być ciągle w kontakcie z moją ambasadą.

Pokaż palec

a powiem ci jaki masz wzrost

Oznaczenie wzrostu u osób żywych nie przedstawia większych trudności. Dokonuje się go przy pomocy odpowiedniej miary pionowej. Podobnie stwierdzić można długość zwłok ludzkich. Na pewne trudności natrafia jednak lekarz, gdy do zbadania wzrostu otrzyma tylko część ciała ludzkiego i na tej podstawie ma określić, ile wynosił wzrost zmarłego, do którego dana część ciała należała.

Żmudne obliczenia badaczy doprowadziły do wynalezienia kilku systemów, którymi w takich wypadkach można się posłużyć. Twórcy tych systemów oznaczyli na wielkim materiale badawczym stosunek zachodzący między długością poszczególnych kości i długością całego szkieletu ludzkiego. Przekonano się w trakcie tych badań, że długość szkieletu mężczyzny dorosłego jest 2.82 razy większa od długości samego kręgosłupa, 3.84 większa od długości udowej, 7.9 razy większa od długości czaszki, 9.72 razy większa od długości stopy i t. d. Wystarczy więc zmierzyć np. długość kości, a z którego tę kość wzięto. Do cyfry tej należy doliczyć 3 do 5 cm. jako poprawę za utracone tkanki miękkie, pokrywające kościec i wówczas dopiero otrzymamy cyfrę odpowiadającą rzeczywistej wysokości człowieka, do którego dana kość należała. W ten sposób dr. Mayer w r. 1869 oznaczył ze znalezionej w tym roku na Wawelu m. in. kości udowej Kazimierza Wielkiego wzrost ostatniego z Piastów.

Na najciekawszy pomysł obliczenia wzrostu człowieka według długości części ciała wpadł dr. Gentili. Przekonał się on, że wzrost człowieka równa się 16-krotnej długości średniego palca ręki. Dokonane w ten łatwy i dostępny sposób pomiary dają wcale dokładne rezultaty. Pomiaru długości tego palca dokonuje się od strony grzbietowej ręki. Wystarczy więc zmierzyć długość środkowego palca ręki, by rozwiązać kwestię wzrostu człowieka dorosłego.

Nowy sezon — nowi abonenci

Wzrost liczby słuchaczy Polskiego Radia

Ogólna ilość abonentów radia w Polsce na dzień 1 września roku bieżącego wynosiła 536,576, czyli o 4.496 więcej niż 1 sierpnia, a o 132.977 więcej niż 1 września 1935 roku.

Po przejściu okresu letniego, w czasie którego ilość abonentów radiowych nie wzrasta wchodzimy obecnie w nowy sezon jesienno-zimowy, a z nim w okres nowego wzrostu liczby abonentów radia. Według opinii znawców konjunktury na rynku radiowym spodziewać się należy w tym roku silnego wzrostu abonentów radia, który osiągnie swe maximum mniej więcej w końcu stycznia — lutego przyszłego roku.

Do tego nowego sezonu zarówno Polskie Radio jak i przemysł przygotowuje się bardzo starannie. Radio opracowało już w głównych zarysach swój program, odznaczający się szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj. Przemysł wypuścił ze swych fabryk szereg doskonałych odbiorników, które można obejrzeć na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego. Te czynniki, oraz wzrastająca w najszerszych warstwach ludności chęć słuchania radja wróżą dobre horoskopy dla nowego sezonu radjowego.

HUMOR

NASZE DZIECI

Dzieci bawią się w ogrodzie. Do zabawy służą gwoździe i młotek.

Zostaw młotek, Jasiu, możesz uderzyć się w palec!

— Nie, mamusiu, gwoździe trzyma Henio od sąsiadów!

(Le Rire).

KLEKSY

Nowoczesny Pasteur

Za literaturą popularno - naukową podąża kino. Dowodem tego jest wyświetlany obecnie film o życiu Pasteur'a.

Przeciwko genialnemu odkrywcy sprzysięgły się wszystkie siły z cesarzem na czele. Niezrozumiany i wyszydzany przez zawistnych uczonych, Pasteur usuwa się na czas dłuższy z Paryża, ażeby zdala od wrogiej opinii, przeprowadzać eksperymenty na owcach.

I dopiero po wojnie francusko - pruskiej i zmianie ustroju w państwie, Pasteur'owi zostaje poświęcona uwaga rządu, dzięki której może udowodnić światu swoje odkrycia i wypróbować szczepionkę przeciwko wściekliźnie na ludziach.

Eksperymenty udają się i Pasteur zostaje zrehabilitowany w oczach wrogów i zawistników.

Oglądając ten ładny film, wpadłem na pomysł innego scenarjusza.

Oto pan X uczony, pracuje nad odkryciem piekielnie trujących bakteryj dla przyszłej wojny bakteriologicznej. Wreszcie pewnego dnia udaje mu się wyhodować wyjątkowo zabójcze drobnoustroje.

Ale natrafia na inne przeszkody. Rządowa kamarylla i zawiść kolegów uczonych nie dopuszczą go do zademonstrowania genialnego odkrycia. Skutkiem ohydnych intryg, dowództwo armii traktuje uczonego X jako zwykłego szarlatana i wreszcie stosunki zmuszają go do opuszczenia stolicy. Wyśmiany odkrywca usuwa się w wiejskie zacisze, gdzie eksperymentuje na owcach. Oczywiście stada mrą jak muchy, gdyż bakterie są istotnie zabójcze. I tu uczonemu przychodzi z pomocą wojna.

Państwo jest zagrożone.

Jedynie epidemia na terenie wroga mogłaby uratować zagrożoną ojczyznę.

I tu znów (jak w filmie Pasteur) zmienia się ustrój państwowy i uczony zostaje dopuszczony przed oblicze władzy. Przeprowadza pokazy ze zdrowymi ludźmi, którzy rzecz prosta, padają jak muchy. X zostaje zrehabilitowany, ku zupełnej porażce zawistnych kolegów i przychodzi z pomocą zagrożonemu państwu. W zakończeniu scenariusza stawiają mu pomnik. Nie należy zapominać jednak, że pierwszym odkrywcą bakteryj był wielki Pasteur.

Jur.

To i owo

NAJWYŻSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE

Rekord wysokości niedawno zmarłego Rumuna, nazwiskiem Mitu Grogea, pobił, okazuje się, Amerykanin, Robert Wadlon z Illinois. Jest on wysoki 2.45 m. i waży 176 kg. Mitu zaś był wysoki 2.26 m. Wadlon ma zamiar jeszcze rosnąć, ponieważ nie ukończył jeszcze 20 lat życia.

PRZEWIERCIŁ DZIURĘ W IGLE

Jeden ze zegarmistrzów w Ontario pracował dwa lata, aby wywiercić dziurę w igle od główki do końca. Pracę tę musiał wykonywać bardzo precyzyjnie, gdyż w każdej sekundzie groziła możliwość pęknięcia igły. Przewiercony otwór jest tak mikroskopijny, że można przewlec przez niego włos ludzki.

KIEDY PO RAZ PIERWSZY SPADŁ DESZCZ

Ostatnio ustalono, że przed 1.600 milionami lat spadła temperatura o 100 stop. Cel., a zatem, że wówczas po raz pierwszy spadł deszcz. Stąd też twierdzenie, że od owego dopiero czasu rozwinęło się na naszej planecie prymitywne życie. Ażeby wokoło ziemi temperatura ochłodziła się o 1 stopień, potrzeba było 20 milionów lat.

ERYK KAESTNER 50)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

— Stulić mordy! — przywołał go do porządku strażnik.

Kulc cofnął się o krok. — Dlaczego ja mam stulić mordę? — zapytał z oburzeniem.

— Przecież to nie do pana było mówione. — Objaśnił pan Filip Achtel. — Ta wytworna uwaga była skierowana w naszą stronę.

— Odprowadzić! — rozkazał komisarz.

—Nareszcie! — westchnął pan Karsten. — Ostatecznie nie jesteśmy objektami do oglądania w Panopticum!

Otwarto drzwi i członkowie „Skat - Klubu" zostali odprowadzeni od aresztu śledczego.

Komisarz otworzył okno i zaczerpnął oddechu. Poczem powrócił do biurka i uroczyście wręczył panu Steinhovlowi mały pakiecik. — Cieszę się — rzekł — że danem mi jest w tak krótkim czasie móc zwrócić panu skradzioną miniaturę. Kto prędko daje — dwa razy podwójnie — dodał z uśmiechem.

Ze wzruszeniem przyjął stary kolekcjoner z rąk komisarza cenny pakiecik. — Pięknie dziękuję, panie komisarzu — wybąkał. Odrazu począł odpakowywać paczkę, wydostając z papieru drewniane puzderko. — Czy mógłby pan nam wytłumaczyć — zapytał — w jaki sposób owa miniatura dostała się do rąk złodziejskiej bandy, kiedy została ona skradziona przez młodzieńca, podszywającego się pod nazwisko Struve?

Komisarz z zakłopotaniem wzruszył ramionami. —Nasza komenda policji — począł objaśniać — została przed półtory godziną wezwana telefonicznie na ulicę Kanta. Bandę przychwycono we wskazanym nam mieszkaniu. Właściciel mieszkania przymknął opryszków w jednym z pokoi, a sam zniknął bez śladu! Niesłychane! — zauważył pan Steinhövel. — A tym patentowanym właścicielem owego mieszkania jest prawdopodobnie nikt inny, tylko fałszywy Struve? Albo też?... Otworzył drewniane puzderko.

— Możliwe że to on — odparł komisarz. — W każdym razie właściciel mieszkania nazywa się Joachim Seiler. Czy on, a fałszywy Struve — to jedna i ta sama osoba, dowiemy się zapewne niebawem.

— Niezrozumiała historja — rzekła panna Smutny. — Jeśli ów Seiler jest złodziejem, to dlaczego zamknąwszy bandę w swoim pokoju, nie uciekł sam z miniaturą?

— Jeśli nasz Struve jest waszym Seilerem — odezwał się pan Kulc — to powtórzę to, co już mówiłem rostockiemu komisarzowi policji: nasz Struve nie jest złodziejem!

— No i co dalej? — zapytał komisarz.

Stary kolekcjoner wyciągnął w międzyczasie lupę, badając miniaturę, jakgdyby była pacjentką, a on lekarzem.

Komisarz podniósł się. — A więc?... zapytał. — Czy jest pan dobrodziej z nas zadowolony?

Pan Steinhovel oparł się mocno o poręcz krzesła, na którym siedział.

— Nie całkiem, panie komisarzu! — rzekł. — Przedmiot, który mi pan łaskawie raczył oddać, nie jest prawdziwym Holbeinem, ale jego kopją!

ROZDZIAŁ XVIII.

ZMOTOROWANE POLOWANIE

Pan komisarz i jego goście siedzieli kilka minut bez słowa. Spoglądali po sobie bezradnie, sparaliżowani ze strachu.

Pierwszy odzyskał głos komisarz policji kryminalnej. — Więc to jest kopja? — zapytał. — Czy pan jest tego pewien, panie Steinhövel.

— Jestem tego najzupełniej pewien — odparł stary zbieracz.— Niema w całej Europie kogoś, któryby w tych sprawach był kompetentniejszy odemnie i mógł się mniej mylić, niż ja! — Włożył spowrotem imitację do puzderka, wyłożonego czerwonym aksamitem i postawił ją na biurku komisarza.

Mistrz masarski, Oskar Kulc, nerwowo targał swój krzaczasty wąs. — To jakaś diabelska sprawa — zawołał. — Ścigamy razem z policją bandę złodziei, ta banda ściga młodego człowieka! A wkońcu ów młodzieniec oddaje nam zamiast oryginału kopję, którą widocznie skradł, myśląc, że to autentyk!

— Nic nie rozumiem — szepnęła Irena Smutny. — Przecież miniatura została z mojej torebki skradziona! Gdy na dancingu znów zrobiło się jasno, zaglądnęłam do torebki i była pusta!

— Może pani się pomyliła — zauważył komisarz. — Może przed napadem włożyła pani do torebki imitację, zamiast oryginału?

— Wykluczone! — zawołała panna Irena. — Najzupełniej wykluczone! Przecież imitacja została na chwilę przedtem przez ową bandę nam oddana. Leżała przed panem Kulcem na stole, wówczas kiedy zrobiło się ciemno.

— Zgadzam się — przytaknął Oskar Kulc — leżała przede mną wraz z tym bezczelnym listem.

— Stoimy przed zagadką! — rzekł komisarz. — Czy pan nie sądzi, panie Steinhövel, że mogła się znajdować na świecie większa ilość kopij owej miniatury?

— Nie — odparł kolekcjoner. — To jest niemożliwe.

— Wobec tego — rzekł komisarz—jest tylko jedno rozwiązanie! Jeśli ta miniatura, którąśmy dotychczas uważali za prawdziwą — jest fałszywa. To ta druga, którąśmy brali za kopję — jest oryginałem! — Droga panno Smutny, niech nam pani powie, gdzie obecnie znajduje się druga miniatura?

Wargi młodej panienki zbielały i poczęły drgać nerwowo.—Ofiarowałam ją panu Kulcowi, ponieważ był taki dobry dla mnie — wybąkała. — Myślałam, panie Steinhövel, że to panu nie zrobi różnicy.

Pan Steinhövel wskazał ręką na drewniane puzderko, stojące na biurku.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 220-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. z działami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „Zjednoczenie" Sp. z ogr. odp.